Nr. 344 | Środa, dnia 17 grudnia 1930 r. | Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem | Rok IV

PRENUMERATA:
W Łodzi z niedzielnym dodatkiem ilustrowanym mies. zł. 4.10. Zamiejscowa zł. 5. Zagraniczna zł. 8 Odnoszenia do domu 40 groszy.
Prenumeratę można odmówić tylko 1 każdego miesiąca bezpośrednio w adm. pisma.

OGŁOSZENIA:
W tekście 50 gr., nadesłane 40 gr. za wiersz 1 milim. 1 łam (strona 4 łamy). Zwyczajne 12 gr. za wiersz 1 milim. 1 łam. (strona 10 łamów). Nekrologi po 40 gr. za wiersz 1 milim. (strona 4 łamy). Drobne ogłoszenia 15 gr. za słowo Poszukiwanie pracy 10 gr. za słowo.

Konto czekowe w P.K.O. Nr. 65,210

HASŁO ŁÓDZKIE

Ogłoszenia firm zamiejscowych o 50 proc. drożej od cen miejscowych. Firmy zagraniczne o 100 procent drożej. Każda nowa podwyżka obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.. Za terminowy druk ogłoszeń i komunikatów i ofiar administracja nie odpowiada.

Artykuły nadesłane bez oznaczenia honorarjum, uważane są za bezpłatne.

Rękopisów zarówno użytych jak i odrzuconych redakcja nie zwraca

Pomyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie upoważniają do żądania zwrotu zapłaty lub powtórzenia ogłoszenia.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA, Łódź, Piotrkowska Nr. 15.
Telefony: Redakcja 181-06, Administracja 163-66.

CENA 20 GROSZY

Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godz. 6—7 wiecz
Sekretarjat czynny od godz. 12—1 w poł. i od 6—7 wiecz.

GWAŁTOWNE ATAKI OPOZYCJI

przeciwko nowemu regulaminowi i budżetowi na rok 1931-32

Wnioski w sprawie Brześcia zostały odesłane do Komisji

Nasz koresp. telefonuje z Warszawy.

Marszałek Świtalski na wstępie przypomniał, że posiedzenie zbiega się z bolesną rocznicą tragicznej śmierci pierwszego Prezydenta Rzplitej ś. p. Gabrjela Narutowicza, wobec czego wezwał Izbę do uczczenia jego pamięci przez powstanie.

Następnie prezydjum Sejmu rozpoczęło odczytywanie bieżących spraw formalnych.

M. inn. pos. Rożek (frakcja komunistyczna) domagał się postawienia na porządku obrad wniosku frakcji komunistycznej o nieufności dla rządu. Marszałek odpowiedział, że wniosek ten jest nieformalny, gdyż niema odpowiedniej ilości podpisów, wobec tego wogóle nie może być przyjęty. Poczem Izba przystąpiła do sprawozdania komisji o wniosku nagłym posłów BB w sprawie regulaminu Sejmu.

Sprawozdawca poseł Podoski (BB) uwagą, że obóz rządowy uważa za swoje główne zadanie uzdrowienie ustroju.

Poseł Winiarski (kl. nar.) poddając krytyce wniosek BB zaznacza, iż wnioski te, które mają usprawnić pracę Izby mają raczej na celu pospiech, kosztem sprawności, wartości i dokładności. Zmierzają one do utrudnienia dyskusji ogólnej, czyniąc ją zależną od Marszałka.

Poseł Pużak (PPS) uważa, że proponowane zmiany dążą do skrępowania Sejmu.. Wkończu mówca oświadcza, że projekt jest ciosem w samą Izbę, w ideę parlamentu w Polsce, jest zapoczątkowaniem zaniku parlamentaryzmu, jako zasady.

Poseł Zachajkiewicz (kl. ukr.) stwierdza, że przy zmianie regulaminu chodzi o przewagę władzy wykonawczej nad ustawodawczą.

Poseł Bitner (Ch. D.) uznaje za słuszne postawienie tamy gadulstwu w parlamencie jednak uważa, że dalsze usprawnienie obrad jest zbędne.

W głosowaniu Izba odrzuciła wszystkie poprawki mniejszości, przyjęto natomiast uchwałę zmieniającą regulamin w brzmieniu zaproponowanem przez komisję.

Marszałek oświadczył: Od tej chwili obowiązuje już nowy regulamin, poczem zarządzono przerwę do godziny 15-ej.

Po przerwie Izba przystąpiła do pierwszego czytania preliminarza budżetowego na okres od 1 kwietnia 1931 r. do 31 marca 1932 r. Głos zabrał kierownik Ministerstwa Skarbu p. Matuszewski. (Przemówienie pod. na str. 2-ej).

Po przemówieniu p. kierownika M. Skarbu pierwszy głos zabrał poseł Róg (Wyzwolenie). Mówca w imieniu 5 stronnictw składa uroczysty protest przeciwko sposobowi wyborów, następnie oświadcza, że przedłożony budżet uważany być musi za nieralny.

Mówca zapewnia ministra skarbu że jeżeli będzie chciał ratować budżet przez obniżenie płac urzędniczych to z wielką przyjemnością.

Następnie zabrał głos poseł Rybarski.

Mówca stwierdził, iż nowy projekt budżetu daje wyraz tendencji do ograniczenia praw budżetowych reprezentacji ludności. Wreszcie mówca zaznacza, iż klub jego będzie stawiał wnioski w kierunku oszczędnościowym.

Po omówieniu nowej pożyczki zapalczanej do której mówca odnosi się krytycznie, zaznacza on iż jeśli u nas przesilenie inaczej przedstawia się niż gdzieindziej, to dlatego że u nas rola państwa w życiu gospodarczym jest inna niż w krajach zachodnich i bez gruntownej zmiany w tym kierunku z przesilenia się nie wybrnie, a wszelka krytyka tylko po garsza położenie.

Poseł Byrka (BBWR.) polemizuje z przemówcami, zaznaczając im brak objektywizmu w ocenie przedłożeń rządowych. W imieniu klubu BBWR. mówca wnosi, ażeby budżet odesłać do komisji, gdzie stanowisko klubów znajdzie odpowiedni wyraz.

Poseł Niedziałkowski (PPS) oświadcza że polityka PPS. nie ulegnie zmianie, będzie dążyła nadal do likwidacji obecnego systemu rządzenia, do sprowadzenia Polski napowrót na drogę demokracji. Praca w tym sejmie będzie prowadzona według dotychczasowej ideologji i pojmowania potrzeb polskiego socjalizmu i potrzeb Rzeczypospolitej.

Po przemówieniu posła Niedziałkowskiego zabrał po raz wtóry głos kierownik ministerstwa skarbu Matuszewski, replikując na poprzednie przemówienia i podkreślając, że dyskusja toczyła się raczej na tle politycznem, niż na budżetowem.

Po przemówieniu posłów Hałuszki z klubu ukraińskiego, Thona z Koła żyd. i Ponikowskiego z Ch. dyskusję przerwano i preliminarz budżetowy odesłano do Komisji Budżetowej, zaś do Komisji Skarbowej projekt ustawy o monopolu zapałczanym. Również do tej komisji odesłano projekt ustawy o zaciągnięciu 6 proc. pożyczki zagranicznej.

Z kolei marszałek odesłał do Komisji prawniczej projekt rządowy ustawy, uchylającej przepisy wyjątkowe, związane z pochodzeniem narodowościowem, rasą lub religją obywateli Rzeczypospolitej.

Następnie Izba przystąpiła do obrad nad wnioskiem Klubu narodowego w sprawie uwięzionego wniosku odrzucono 208 głosami przeciw 148. Wniosek odesłano do Komisji Prawniczej.

Z kolei Izba przystąpiła do głosowania nad nagłością wniosku o zawieszenie postępowania sądowego i uwolnienie z więzienia posłów Ciołkosza, Dobrocha, Dubois, Salickiego, Smoły i Wrony.

Nagłość wniosku odrzucono 211 głosami przeciwko 140. Wniosek odesłano do komisji Regulaminowej.

W końcu posiedzenia Marszałek zamknął obrady, życząc posłom wesołych Świąt i szczęśliwego Nowego Roku. Następne posiedzenie wyznaczone zostanie po świętach. Na jutro wyznaczył marszałek pierwsze posiedzenie komisji Budżetowej.

W DRODZE NA MADERĘ

MARSZAŁEK PIŁSUDSKI CZUJE SIĘ DOSKONALE

Prasa warszawska przynosi następujące szczegóły, dotyczące onegdajszego wyjazdu Marszałka Piłsudskiego na Maderę.

Na kilka chwil przed odejściem pociągu gdy już wszystko w salonce ułożone, obejrzane, gdy tylko patrzeć jak ozwie się syg nał odejścia pociągu, dr. Woyczyński, jadący wraz z Marszałkiem mówi do dziennikarzy:

— Nareszcie... Uf! Co to trudu koszto wało, żeby do tego wyjazdu przekonać. Marszałek sam chciał, żeby dłużej, ale tak jakoś coraz nowe przeszkody sobie wymyślał. No, nareszcie. Nie macie panowie pojęcia, jak się cieszę, że za chwilę pociąg ruszy. Ciągle mi się zdaje, że jeszcze coś nowego zatrzyma nas. Ach, żeby tę granicę przejechać.

Poźniej, gdy na pierwszej od Warszawy stacji w Skierniewicach dziennikarze pytają:

— Jakże pan Marszałek? Czy w dobrym humorze?

Dr. Woyczyński odpowiada:

— Humor Marszałek ma doskonały, podkpiwa, żartuje... Ale zmęczony bardzo. To widać.... Jakiego ja się strachu najadłem dwa dni temu... Komendant dostał nagle gorączki 38 z kreskami. Już myślałem, że to grypa i że wyjazd djabli wzięli. Ale też nikt chyba tak jak ja, nie wie, jak te ostatnie tygodnie szarpały zdro wie Marszałka. No, chwalić Boga, jedziemy...

W Koluszkach (coraz dalej od Warsza wy!) humor dr. Woyczyńskiego wzrasta i jest widocznym odpowiednikiem humoru pana Marszałka.

Jeszcze chwila do odejścia pociągu Stoimy na peronie. W oknie salonki, zamglonem firanką szronu, widać sylwetkę Marszałka.

— Oho, drugi pasjans skończony — wyjaśnia dr. Woyczyński. — Ciekawym czy i ten wyszedł. Zaraz będzie herbata, a za Piotrkowem kładziemy się spać"...

Pociąg rusza wzdłuż szpaleru kolejarzy, którzy po dwu, po trzech, na postojach oglądają troskliwie każde koło pociągu, raportując jeden drugiemu, że wszystko w porządku.

Za Piotrkowem dowiaduję się, że drugi pasjans wyszedł również. Marszałek zrzucił szarą kurtkę mundurową — rozpoczyna swój urlop.

Przy łóżku położył sobie dobytą z walizki książkę francuską.

— To coś z taktyki wojskowej — wyjaśnia dr. Woyczyński, — ale sądzę, że nie będzie długo czytał, bo bardzo zmęczony..."

Tak — niedługo. Światło w przedziale pana Marszałka gaśnie jeszcze przed godz. 11-tą.

Mimo, że podróż Marszałka Piłsudskiego ma charakter wybitnie prywatny, korpus oficerski francuski, jak się wyraził jeden z wybitnych generałów francuskich, nie może się pozbawić przyjemności, by nie powitać Wodza Polski na ziemi francuskiej.

W imieniu armji sprzymierzonej będzie więc witał Marszałka w Lyonie gen. Serrigny, członek najwyższej rady wojennej Francji.

Drugim momentem oficjalnym w podróży Marszałka będzie w Lizbonie wizyta i śniadanie u Prezydenta Portugalji.

W Bordeaux oczekiwać będzie na Marszałka płk. Błeszyński, nasz attache wojskowy i morski w Paryżu, by w razie trudności w przejeździe przez Hiszpanję ułatwić Marszałkowi podróż do Lizbony inną drogą.

Poincare ciężko chory

Lekarze mają małą nadzieję utrzymania go przy życiu

PARYŻ, 16.XII. Stan zdrowia byłego premjera i prezydenta republiki Poincarego pogorszył się w ciągu nocy.

Biuletyn lekarski, wydany w godzinach rannych jest bardzo wstrzemięźliwy i nie wykazuje optymizmu. Przez całą noc przy łożu chorego czuwali nieustannie dwaj lekarze, co wśród opinji publicznej komentowane jest, jako znak, iż stan Poincarego jest bardzo zły.

Jeden z dzienników paryskich przynosi sensacyjną wiadomość, że Poincare uległ paraliżowi jednej połowy ciała. Urzędowego potwierdzenia tej wiadomości ze strony lekarzy niema.

Prasa dzisiejsza zamieszcza obszerne artykuły, poświęcone działalności chorego sędziwego męża stanu, który w życiu politycznem Francji od 20 lat tak wybitną odgrywa rolę.

PARYŻ, 16.XII. W stanie zdrowia b. prezydenta republiki Poincarego zaszło znaczne pogorszenie. Lekarze nie mają prawie nadziei utrzymania go przy życiu. Katastrofa może nastąpić w najbliższym czasie. Dzisiejszej nocy u łoża chorego czuwało bezustannie dwu lekarzy.

EXPOSE MIN. MATUSZEWSKIEGO

o obecnej sytuacji gospodarczej Polski

Polska ma warunki do przetrwania obecnego kryzysu światowego

Nasz koresp. telefonuje z Warszawy.

Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu min. Matuszewski wygłosił dłuższe przemówienie, które podajemy w obszernym skrócie.

Okoliczności, w jakich przystępujemy do rozważania przedłożenia budżetowego na rok przyszły są zasadniczo różne od warunków, w jakich odbywała się rozprawa budżetowa za lat poprzednich od r. 1926 począwszy. Różnica polega na tem, ŻE WZROST WPŁYWÓW SKARBOWYCH, który trwał nieprzerwanie od r. 1926 aż do 1929 włącznie — w roku 1930 nietylko USTAŁ — ale DOCHODY PAŃSTWA ZMNIEJSZYŁY SIĘ w porównaniu do odpowiedniego okresu minionego roku budżetowego o 8,82%, dlatego też preliminarz na rok 1931/32 — zmniejsza kwotę przewidywanych wydatków państwowych o 2,37% i kwotę dochodów o 3,92%.

Zjawisko obniżenia budżetu nie jest w tym roku powszechne, gdyż Czechy, Stany Zjednoczone, Austrja i Francja podwyższyły swe budżety.

W roku zeszłym wydawać się mogło, że gospodarcze przesilenie światowe ma charakter raczej przejściowy.

Dziś trudno byłoby stwierdzić, że gospodarczy kryzys światowy jest wywołany li-tylko przez czynniki natury przejściowej. Istnieje zapewne szereg uchwytnych przyczyn, których usunięcie poprawiłoby sytuację światową, ale poza namacalnemi błędami, istnieją niewątpliwie przyczyny głębsze, wynikłe z przeszłości, rany w organiźmie gospodarczym świata, które czas tylko wygoić może.

Przesilenie obecne określić można jako zwichnięcie w skali światowej równowagi między wytwórczością i spożyciem.

Stara prawda, mówi, że — aby się bogacić, — trzeba wytwarzać więcej, niż się spożywa, a tymczasem w ciągu szeregu lat ludzkość, wzięta jako całość, spożywała więcej, niżli wytwarzała. Lata nędzy ludów Europy 1914—1918 były zarazem okresem potwornej, niebywałej konsumpcji. Konsumpcja ta była niewątpliwie wyższa, niż rosnąca wślad za nią wytężona, gorączkowa produkcja.

Po raz pierwszy chyba w dziejach tego świata zaszło wówczas zjawisko przewyżki powszechnego spożycia świata nad powszechną jego zdolnością wytwórczą.

Dziś kryzys ogarnia także i te państwa, które na wojnie zdawały się robić pozornie świetne interesy. Gdy bowiem konsumpcja, wywołana przez wielki wstrząs zaczęty w 1914 r., przekroczyła zdolności wytwórcze świata, jako całości — wszyscy odczuć muszą tego skutki.

Położeie Polski na tle ogólnego kryzysu charakteryzują trzy główne cechy. Po pierwsze: Polska jest Państwem o przewadze wytwórczości rolnej i surowcowej, — a więc krajem, w który przesilenie uderza bezpośrednio. Powtóre: Polska należy do krajów o nikłem stosunkowo zadłużeniu zagranicznem. Po trzecie — mimo niewielkiego zadłużenia, bilans obrotu kapitałów jest dla Polski ujemny — co znaczy, że opłata towarów, sprowadzanych z poza granic i spłata długów obcym, wymaga wciąż jeszcze więcej pieniędzy, niż otrzymujemy od obcych za nasze towary i usługi.

Dwa przykazania wynikają jasno z ogólnej sytuacji świata.

Musi być przez wszystkich uczyniony maksymalny wysiłek, aby koszta wytwórczości nie zwyżkowały. Co więcej — stopniowe i rozumne ograniczanie kosztów produkcji, zwłaszcza jej kosztów ubocznych, kosztów organizacyjnych i administracyjnych, jest obecnie najbardziej pożądanym postępem.

Dalej jako kraj dłużniczy, nie możemy sobie pozwolić na luksus biernego bilansu handlowego.

Wreszcie przez czas dłuższy jeszcze będziemy potrzebowali dopływu kapitału z zewnątrz. Dążeniem naszym jest, byśmy kapitały te otrzymali na jak najlepszych warunkach.

Przedstawiony preliminarz budżetowy jest najniższy, jaki mógł być zrobiony w danych warunkach. Zejście niżej godziłoby już zbyt boleśnie w bieg normalnych prac państwowych. Ale zarazem budżet ten jest za wysoki. I będzie zadaniem wspólnem Rządu i Izby urealnić go. Rząd liczył się z tem przy układaniu i zgłaszaniu preliminarza. Ale dopiero uchwalenie potrzebnych ustaw pozwoli odpowiednio zmienić cyfry. Jedną z takich ustaw, umożliwiającą odciążenie budżetu przyszłorocznego o kilkadziesiąt miljonów, jest ustawa o zaciągnięciu 6½%—-wej pożyczki.

Rząd niema zamiaru uzyskiwać redukcji budżetu drogą automatycznej zniżki uposażeń urzędniczych. Dzięki przezorności rządów pomajowych dysponujemy jeszcze dość znacznemi rezerwami i nie potrzebujemy obawiać się katastrofy deficytu.

Nie znaczy to jednak, by droga zmniejszenia świadczeń osobowych Państwa była zamknięta. Przeciwnie — wszędzie, nietylko w administracji państwowej, ale wogóle w administracji publicznej — koszta świadczeń osobowych są zbyt wygórowane i praca nad organizacyjną przebudową naszej maszyny publicznej musi być prowadzona zarówno przez Rząd, jak i przez parlament pod tym kątem widzenia.

Tłem, na jakiem w Polsce rozpatruje się wysokość budżetu, jest rzadziej ogólne położenie gospodarcze — częściej zaś sprawa obciążeń podatkowych. Dlatego i tutaj należałoby przeprowadzić reorganizację, jednak depresja gospodarcza nie jest okresem czasu odpowiednim do przeprowadzenia reformy podatkowej.

Niemożność przeprowadzenia w obecnej konjunkturze gospodarczej szerszej reformy podatkowej nie oznacza niemożliwości zmniejszenia obciążeń wogóle.

Państwo uczestniczy w obciążeniu życia gospodarczego w 62proc., a więc gospodarka Państwa była bezporównania oszczędniej i ostrożniej prowadzona, niż gospodarka większości samorządów. Zmiana organizacyjnej struktury samorządów, chorych na liczne niedomagania ciał politycznych, dać może w skutkach bardzo poważne zmniejszenie obciążeń życia gospodarczego, bez szkody dla Państwa, bez szkody dla samych samorządów.

W naszych rękach znajdują się wielkie możliwości walki z kryzysem ogólnoświatowym. Nie jesteśmy ani wierzycielami połowy świata, ani dłużnikiem tak wielkim, aby mógł świat szantażować swoim bankructwem.

Polska od szeregu lat w swojej polityce gospodarczej idzie zdecydowanie po drodze, którą dyktuje rozsądek. Jesteśmy gotowi do współpracy z każdym — na warunkach lojalności i uznania wzajemnych interesów. Natomiast Polska zwalcza i zwalczać będzie konsekwentnie wszelkie pomysły, zmierzające do podziału świata na uprzywilejowanych i upośledzonych. Stanowisko nasze wobec prób upośledzenia państw rolniczych na korzyść państw przemysłowych w drodze szeregu pozornie bardzo liberalnych konwencyj międzynarodowych, skończyło się naszą wygraną.

Wpływ na przebieg a tembardziej rozwiązanie przesilenia światowego nie w naszych leży rękach. Znajdujemy się raczej na uboczu, poza głównym korytem wymiany towarów i pieniędzy. Ma to swoje dobre strony. Łatwiej nam bowiem będzie może przebieg kryzysu w Polsce łagodzić. Potrzeba po temu: niezbyt wielkiego dopływu kapitałów zagranicznych i odpowiedniego ich zużycia, potrzeba dalej osłonięcia rolnictwa przed stoczeniem się na poziom cen rynku międzynarodowego i wreszcie — utrzymania równowagi bilansu handlowego.

W obecnym układzie stosunków politycznych wydaje się to możliwe do osiągnięcia.

32 MILJ. ZŁ. NADWYŻKI

PRZYNIÓSŁ POLSCE HANDEL ZAGRANICZNY W LISTOPADZIE

Nasz koresp. telefonuje z Warszawy.

Według tymczasowych obliczeń Głównego Urzędu Statystycznego bilans handlu zagranicznego Rzeczypospolitej Polskiej łącznie z w. m. Gdańskiem w listopadzie r. b. był dodatki i saldo wynosiło 32 milj. 031 tys. zł..

Wywieziono 1,786,812 ton towaru przyczem wartość wywozu wyniosła 195,877 tys. zł. — Przywieziono 301,158 ton towarów o wartości 163,046 tys. zł..

W porównaniu do października r. b. wywóz w listopadzie r. b. zwiększył się w wadze o 34,418 ton, w wartości natomiast zmniejszył się o 11,998 tys. zł. — Przywóz w listopadzie r. b. w porównaniu z październikiem r. b. zmniejszył się zarówno w wadze o 29,949 ton, jak i w wartości o 38,355 tys. zł.. — W związku z powyższem saldo dodatnie zwiększyło się w porównaniu do poprzedniego miesiąca o 32 milj. 773 tys. zł..

Najważniejsze zmiany w przywozie wyraziły się w zmniejszeniu szczególnie surowców włóknistych o 10,1 miljn. zł., przędzy i tkanin o 2,4 miljn. zł., surowców hutniczych o 2,7 miljn. zł., maszyn i aparatów o 4,3 miljn. zł., środków komunikacyjnych o 3,8 miljn. zł., chemikalji o 6,8 miljn. zł. i wreszcie skór oraz futer o 3 miljn. zł..

W wywozie zmniejszył się wywóz artykułów spożywczych o 5,6 miljn. zł., zwierząt żywych o 3,8 miljn. zł., drewna o 1,3 miljn. zł. oraz olejów smarowych o 1,1 miljn. zł. — Zwiększył się natomiast wywóz skór surowych, pierza i puchu o 1,7 miljn. zł. oraz nasion o 1,4 miljn. zł..

Rana zdemaskowała mordercę

Echa tajemniczej zbrodni pod Łodzią

Zabójca został skazany na 10 lat ciężkiego więzienia

Dnia 17 maja r. b. do mieszkańca wsi Rokitnica, powiatu łaskiego, Gotliba Mojszaca, przybyli na rowerach dwaj jego kuzyni: Berthold Helmut i Berthold Krise.

Około godziny 11-ej wieczorem córka Mojszaca — Olga usłyszała szmery, dochodzące z drugiej izby, gdzie znajdowały się rowery. Zawiadomiony o tem Mojszac wyszedłszy na podwórze wraz z wnuczkiem spostrzegł migotanie lampek elektrycznych i w pewnej chwili zawołał: „Już was poznałem". W tym momencie huknął strzał karabinowy i ugodzony w głowę Gotlieb Mojszac, upadł.

Na odgłos wystrzału wybiegli domownicy. Kobiety zatrzymały się przy postrzelonym, który już nie dawał znaków życia, zaś mężczyźni rzucili się w stronę grupy drzew, skąd padło jeszcze kilka strzałów, nie zdołali jednak nikogo zatrzymać.

Przybyła na miejsce policja stwierdziła, że napadu dokonało trzech osobników, którzy uciekali boso, w kierunku sąsiedniej gminy Buczek, zabrawszy z sobą rower.

W toku dalszego dochodzenia zwrócono uwagę na mieszkańców wsi Pieńki, gminy Buczek, niejakich Nowińskich, z których ojciec skazany już był za napad bandycki na cztery lata, a syn miał za sobą 15 lat ciężkiego więzienia.

Bardzo poważną poszlaką było to, iż syn Nowińskiego Stefan, był ranny w rękę naboiem z fuzji. Przy ekspertyzie wykryto w ranie śrut zajęczy, którym strzelał za uciekającymi złoczyńcami w dniu napadu syn Mojszaca.

Nowiński został aresztowany wraz z bratem Stanisławem oraz ojcem.

Stanisław i Wojciech Nowińscy nie przyznali się do winy, tłumacząc, iż krytycznej nocy byli w domu.

Stefan Nowiński wyjaśnił, iż okaleczenie poniżej krzyża odniósł z powodu wideł, na które nieostrożnie usiadł, zaś ranę od śrutu w rękę odniósł podczas kradzieży w lesie Stenzla, gdzie gajowy strzelił doń, aby go spłoszyć.

Badany oddzielnie Stanisław Nowiński ustalił, iż dnia, wspomnianego przez Stefana Nowińskiego, rąbali pieńki, gdzie Stefan skaleczył się w palec.

Na żadną kradzież, według Stanisława Nowińskiego, nie chodzili i żaden gajowy do nich nie strzelał.

W dniu wczorajszym na ławie oskarżonych Sądu Okręgowego w Łodzi zasiedli: Wojciech Nowiński, lat 59, Stefan Nowiński, lat 23, Stanisław Nowiński, lat 28, pod zarzutem dokonania morderczego napadu rabunkowego.

Oskarżeni do winy nie przyznali się.

W toku przewodu okazało się, iż u Nowińskich znaleziono w czasie rewizji trzy naboje karabinowe rosyjskie, bagnet wojskowy i parę spodni, z dziurami od śrutu.

Wedle wyjaśnień zarządcy lasu Stenzla krytycznej nocy żadnych usiłowań kradzieży nie było i żaden gajowy do nikogo nie strzelał.

Po przesłuchaniu wezwanych do sprawy 16 świadków Sąd udał się na naradę, w wyniku której o godz. 10 wiecz. ogłosił wyrok, skazujący Stefana Nowińskiego na pozbawienie praw i 10 lat ciężkiego więzienia. Ojciec i brat skazanego zostali uniewinnieni.

Tabela wygranych

50,000 zł. wygrał nr.: 132755.
20,000 zł. wygrał nr.: 54911.
10.000 zł. wygrał nr.: 28965.
5,000 zł. wygrały n-ry: 68510 79452
2,000 zł. wygr. n-ry: 33464 157938
1,000 zł. wygrały n-ry: 53305 96066 104543 104782.

500 zł. wygrały n-ry: 21641 92680 101036 166698 174291 176057.

400 zł. wygrały n-ry: 1184 45858 63264 156652 181364 191633.

1911 4200 42418 53513 87020 135875 157890 178927 188914 203126.

300 zł. wygrały n-ry: 95668 105445 108325 112894 126512 132495 134123 161091 173784.

2272 13865 16880 18465 27536 49426 51910 57018 62591 68515 86806 155231 156195 176178 183068 187370 188523 205792 209790.

——oOo——

NOWE DROGI MIESZCZAŃSTWA

Z chwilą powstania niepodległego państwa mieszczaństwo polskie było zniszczone gospodarczo i rozbite, a z tej racji nieprzygotowane do samodzielnej roli w wolnej Ojczyźnie.

Tę sytuację wykorzystały partje polityczne, przedewszystkiem zaś endecja. Pociągano mieszczaństwo zawsze dlań drogiemi hasłami patrjotycznemi i religijnemi, traktowanemi, jako wyborcza przynęta. Roztkliwiano się nad upośledzeniem mieszczaństwa w wolnej Polsce, zwalczając winę za ten stan na przeciwników politycznych, pocichu zaś przyczyniając się równocześnie do pogłębienia tego stanu, aby utrzymać warstwy mieszczańskie w stanie chronicznego niezadowolenia. Działo się to zaś wbrew istotnej, — mimo, iż ówczas jeszcze nieuświadomionej — sile, jaką reprezentuje mieszczaństwo. Rzemiosło w Polsce liczy bowiem około 300,000 warsztatów, drobne kupiectwo 400,000, a drobny i średni przemysł około 50,000 przedsiębiorstw.

Zła sytuacja mieszczaństwa poczęła ulegać radykalnej zmianie na lepsze dopiero od chwili, kiedy ster rządów ujął w swo je dłonie Marszałek Piłsudski, a jego Obóz państwowo-twórczy począł z roku na rok rość w siłę i znaczenie.

System rządów pomajowych na czoło trosk państwowych wysunął pozytywne zagadnienia gospodarcze.

Dzięki tym nowym prądom mieszczaństwo uświadomiło sobie wreszcie swoją siłę i swoje wielkie znaczenie w życiu gospodarczem. Zrozumiało, że odrzucając dotychczasowe, niezawsze szczere pośrednictwo partyjne, musi ono odegrać samodzielną rolę w wielkiem dziele odrodzenia Polski i jej życia gospodarczego.

Dążenia te zogniskowały się w Zjednoczeniu Stanu Średniego, naczelnej reprezentacji mieszczaństwa polskiego, a więc rzemiosła, kupiectwa, drobnego i średniego przemysłu, oraz niektórych wolnych zawodów.

Zasadnicza działalność tego wielkiego zrzeszenia jest ściśle gospodarcza i ma na celu podniesienie poziomu życia gospodarczego na odcinku mieszczańskim, oraz uzgodnienie jego interesów z wymogami i potrzebami Państwa.

Dzięki najściślejszej współpracy z Obozem Marszałka Piłsudskiego, mieszczaństwo polskie wchodzi znów na widownię życia politycznego.

Obok dążenia do podniesienia gospodarczego dobrobytu społeczeństwa, jest to najpoważniejsza rola, którą z nakazu chwili dzisiejszej podejmuje nasze mieszczaństwo i odegra jak czynnik twórczy ważną rolę, o czem zapewnia większość w Sejmie i Senacie, w skład której weszło obecnie trzykrotnie liczniejsze przedstawicielstwo mieszczańskich sfer gospodarczych.

B. E.

FALA KRACHÓW bankowych w Ameryce

Nowy Jork 15 grudnia.

Ameryka żyje znowu pod znakiem fali bankructw bankowych, które powodują popłoch wśród publiczności. Po ostatnich krachach poważnych instytucyj bankowych w Nowym Jorku donoszą, iż w zachodnich stanach ogłoszono znów upadłość trzech mniejszych banków. Klienci bankowi przypuścili szturm do kas, jednakże nie zdołali wycofać swych wkładów.

Straty, jakie wskutek tych bankructw poniosła publiczność, sięgają około 3 miljonów dolarów.

—oOo—

Miażdży ich nieubłagany los...

Dokumenty z życia uchodźców naszych z Rosji

Do więzienia lub na cmentarz... — Z głodu poszła na „lekki chleb"

Delegatka województwa poleskiego, wysłana dla zbadania położenia uchodźców naszych w Rosji, którzy znaleźli przytułek w różnych miastach i wsiach województwa opisuje w sposób następujący to, co widziała po dłuższej wizytacji:

„Województwo poleskie, jako graniczące z Rosją sowiecką, jest najbardziej przepełnione nieszczęśliwymi wygnańcami.

Pochodząc sama stamtąd, z za Dniepru, całem sercem odczuwałam nędzę wy gnańczą i rozumiem ich okropne warunki. Rodzice starzeją się, dużo umarło, z zarobki truno, dzieci się włóczą, marnują i powiększają szeregi

bandytów i złodziei.

Mały Grimm z Saratowa był w więzieniu za kradzież listu z dolarami z poczty, wybłagałam go i jest teraz u mnie. Przed kilku dniami mały Słowiński z pod Homla okradł tutejszy kościół i siedzi w więzieniu. Obaj z nędzy, sieroty. Inna znowu część dzieci z głodu i nędzy wpada w suchoty i powiększa szeregi

mogiłek na cmentarzu.

Codziennie widzę takie przykłady, matka zabija się praniem, ojciec na łóżku w ostatnim stopniu suchot, dostaje krwotoku, zalewa krwią bawiące się na podłodze dzieci, które patyczkami

rozwłóczą czerwoną kałużę,

rysując różne desenie. Kurcowa z Saratowa, wdowa w ostatnim stopniu suchot śpi z dwoma synami na jednem łóżku. A mieszkają w budce nad studnią, którą Magistrat Brześcia Lit. z litości im dał.

Błocka z Ekaterynosławia, wdowa po maszyniście, również z łaski dostała bezpłatne mieszkanie W BARAKU PO PSACH POLICYJNYCH z dziurą w dachu, w zimie z powodu bezrobocia i głodu

poszła na „lekki chleb".

Czego się te córeczki napatrzą! — a śpią z matką na jednym tapczanie. Zapłakują się, przychodząc do mnie i prosząc o zabranie do ochrony. Włodarczykowej mąż zginął, Zakortowa z dwojgiem dzieci 10 i 5 lat całą zimę mieszkała na dworcu, tamże starszy synek lekcje odrabiał, żadnych robactwo nie mogą się myć, ani przebrać.

Mały Popławski Zygmuś ze Smoleńska, ojciec umarł, matka w zimie

umarła na wściekliznę.

Od jesieni umieściłam 23 dzieci po klasztorach, przytułkach, biurach i nawet w orkiestrze wojskowej".

Lst ten skierowany do Towarzystwa Pomocy Dzieciom i Młodzieży z Kresów w Warszawie (Św. Krzyska 5) mówi sam za siebie. Towarzystwo utrzymuje w swych 7 internatach 800 dzieci, na co wydaje 788.000 zł. rocznie, Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej dostarcza lwią część tej sumy, bo 590.000 zł. Pozostaje na tem 200.000 zł., które Towarzystwo Pomocy Dzieciom i Młodzieży musi co rok uzbierać, aby spełniać swe zadanie w granicach, jak widzimy bardzo wąskich, konieczności.

M. W.

Nowa serja chrztów hakatystycznych

Systematyczna zmiana nazw o polskiem brzmieniu

W ostatnich czasach władze niemieckie PRZEPROWADZAJĄ SYSTEMATYCZNĄ ZMIANĘ NAZW MIEJSCOWOŚCI o BRZMIENIU POLSKIEM, lub też nazw, które cośkolwiek mają wspólnego z polskością.

Zmiany takie przeprowadzane są w Prusach Wschodnich, oraz na całem pograniczu wschodniem Rzeszy, a przedewszystkiem na Górnym Śląsku niemieckim.

I tak w Prusach Wschodnich zmieniono w powiecie oleckim m. in. miasto Margrabowa na Treuburg, wieś Gmychen na Reuss; Puchewken na Wiesenfelde.

W powiecie ełckim: Przypiorken na Wachteldorf, Orzechowen — na Nussberg, Szczeczynowen — na Steinberg, Skrzypken — na eGigenau, Pissanitzen — na Ebenfelde, Przykopkę — na Birkenwalde, Krolowollen — na Königswalde, Pientken — na Blumental, Jeziorowsken — na Seedorf, Panistruga — na Hernbach, Dombrowsken — na Eisensee, Przytulle — na Seefrieden, Schikorren — na Wollheim, Piasken — na Kleine Rauschen, Gorczitzen — na Daumenrede, Marczinowem — na Martinshöhe, Burnien, połączone w jedną gminę z Krzysewem — na Kreutzhorn, Alt-Czymochen — na Fintserwalde, Czernien (Ciernie) — na Dorenthal.

W powiecie olsztyńskim: Łapka — na Pfattendorf, Pokrzywen — na Amborg, Krzywinki — na Kriewen, Bałamutowo — na Fechren i t. d. W powiecie szczecińskim: Rudziska — na Rudau, w powiecie leckim: Marczynawola — na Martinshagen, Mrowken — na Neufort, Kleni Korzopkę — na Waldfliess, Werczeyken — na Gregerswalde, Jeziorken — na Preussenburg, Słabowem — na Langewiese, Klein-Krzywen Grünsee, Grzywen — na Birkensee, w powiecie lędzborskim m. in., Krzywen — na Kriewen; w powiecie jjańborskim — Dombrowken — Eichendorf.

—oOo—

Trocki przeciwko Stalinowi

Sensacyjne rewelacje rzymskiego organu papieskiego

Dziennik włoski „Osservatore Romano", jak wiadomo, jest oficjalnym organem papieskim i z tego tytułu jest bardzo ostrożny w podawaniu wszelkich wiadomości, nawet czerpanych z ogólnej polityki światowej, nawet niemających nic wspólnego ze sprawami kościoła katolickiego.

Z drugiej strony „Osservatore Romano" posiada w duchowieństwie katolickiem, rozsianem po całym świecie,

sieć tak doskonałych informatorów,

że jeżeli się już zdecyduje na napisanie czegoś, to jego doniesienie można uważać za pewne.

Otóż ten dziennik, w jednym z ostatnich numerów zajął się sprawami wewnętrznemi Rosji i walką Stalina z opozycją, powiadając, że znajdujący się na wygnaniu Trocki przechodzi obecnie

do ataku przeciw klice Stalina

i przygotowuje, ni mniej ni więcej, tylko zbrojne powstanie.

Wedle telegramu z Odessy, nadesłanego do tego pisma, kwatera główna przeciwrewolucyjnej organizacji Trockiego, wroga Stalinowi, istnieje właśnie w tem mieście. Świeżo natrafiono na trop jej roboty, która polegała przedewszystkiem na tem, że korzystając z rzekomego procesu przemysłowców, grupa Trockiego rozwinęła silną propagandę, dowodząc, że proces był tylko komedją, mającą zamaskować

pomyłki i niepowodzenia Stalina.

Spiskowcom powiodło się wejść w styczność z kilku pułkami czerwonej armji i zorganizować obfitą dostawę karabinów, karabinów maszynowych i amunicji.

W głównej kwaterze tego ruchu znaleziono dokumenty, dowodzące, że ta broń przeznaczona była dla oddziałów zwolenników Trockiego, którzy mieli się zająć ochroną jego osoby,

po jego projektowanem wylądowaniu pod Odesą.

Te oddziały miały zarazem tworzyć związek przyszłej nowej armji, a fakt, że Trockiemu powiodło się pozyskanie na swoją stronę wielu zawodowych komunistycznych rewolucjonistów, wywołał

wielkie zaniepokojenie wśród rządu moskiewskiego.

Rząd sowiecki na Ukrainie otrzymał więc rozkazy zarządzenia blokady, na czas nieograniczony, w okolicach, podejrzanych o sympatyzowanie z Trockim.

W dalszym ciągu swoich rewelacyj „Osservatore Romano" potwierdza, doniesienia pism polskich

o walkach wojsk bolszewickich z włościanami,

chcącymi się dostać do Polski i o tem, że gen. Budienny otrzymał rozkaz zorganizowania odpowiednich środków wzdłuż granicy polskiej przeciw takim chłopom powstańcom, albo usiłującym uciec do Polski.

Wyniki przygotowawczej konferencji rozbrojeniowej w Genewie

Tezy polskie w sprawach rozbrojeniowych utrzymane

W tych dniach powróciła z Genewy delegacja polska na gonferencję rozbroje niową przygotowawczą pod przewodnictwem gen. Kasprzyckiego.

Delegacja polska zadowolona jest całkowicie z wyniku obrad, GDYŻ OBRONIŁA SKUTECZNIE WSZYSTKIE POLSKIE TEZY W SPRAWACH ROZBROJENIOWYCH.

Komisja przygotowawcza do spraw rozbrojeniowych w wyniku parotygodniowych obrad zlikwidowała swe prace uchwaleniem projektu konwencji rozbrojeniowej i przygotowaniem rapartu do Rady Ligi Narodów, która ustalić ma ostateczną datę zwołania powszechnej konferencji rozbrojeniowej.

Przyszła powszechna konferencja rozbrojeniowa, niezmiernie doniosła w swem znaczeniu, bomająca na celu OBRONĘ BEZPIECZEŃSTWA WSZYSTKICH NARODÓW, zbierze się prawdopodobnie na upływie roku, przyczem czas trwania jej obrad będzie dość długi i rozciągnie się zapewne na 6 miesięcy.

Do wielu tej konferencji wymaga bar dzo wielu prac przygotowawczych, jakie przeprowadzić będą musiały czynniki mia rodajne państw, biorących udział w konferencji. Polskie materjały dla przyszłej konferencji opracowywać będą Ministerstwo Spraw Zagranicznych, Ministerstwo Spraw Wojskowych i Sztab Główny.

Bojowe samoloty niemieckie

Niemcy, które pod płaszczykiem rozwoju lotniczej komunikacji pasażerskiej przygotowują eskadry

ciężkich bojowych samolotów

na wypadek wojny, a z setek i tysięcy awjonetek mogą stworzyć liczne dywizjony wywiadowcze — zamierzają przystąpić do budowy nowego sterowca.

Z oświadczenia znanego konstruktora sterowców i komendanta słynnego „Grafa Zeppelina", dr. Eckenera, sądzić należy, że plany nowego balonu sterowego są już gotowe że projekt wkrótce będzie zrealizowany. Dr. Eckener zaznaczył, że wobec strasznej katastrofy, jakiej uległ

angielski sterowiec „R. 101",

napełniony gazem t. j. gazem łatwopalnym, nowy statek powietrzny będzie wypełniony helem, który nie pali się i nie wybucha.

KRONIKA

GRUDZIEŃ **17** ŚRODA

DZIS: † S. d. Łazarza
JUTRO: Gracjana

Wschód słońca 7 m. 10
Zachód słońca 15 m. 28

Nowe ulgi celne

W Dzienniku Ustaw Nr. 86 ukazały się rozporządzenia ministrów skarbu, przemysłu i handlu, oraz rolnictwa, wprowadzające zniżone stawki celne na następujące towary, importowane za zezwoleniem ministerstwa skarbu: 1) orzechy ziemne łuszczone, sprowadzane przez olejarnie do wyrobu fabrycznego w stanie surowym do obróbki (nieszlifowane); 3) zbiorniki dopary i wody o średnicy 120 cm. i długości 620 cm.; 4) przędza włókiennicza (rami) w motkach, surowa, nitkowana do przerobu fabrycznego, oraz 5) blacha cynkowana, biała o grubości 0,28—0,32, m/m do wyrobu opakowań do konserw.

Rozporządzenieo uldze na blachę cynkowaną obowiązuje do dnia 31 marca 1931 r., na pozostałe towary do dnia 31 grudnia 1930 r.

Ze Związku Zaw. Rob. Przem. Włókienniczego w Łodzi

W sobotę, dnia 13 grudnia 1930 r. o godzinie 19-ej odbyło się w lokalu Łódzkiej Rady Związków Zawodowych przy ul. Piotrkowskiej Nr. 73, zebranie ogólne Związku Zawodowego Robotników Przemysłu Włókienniczego w Łodzi. Zebranie zagaił p. Odbierzałek, powołując na przewodniczącego p. Kubickiego.

Po wygłoszeniu referatu o sytuacji politycznej w kraju przez p. Ludwisiaka Józefa, przystąpiono do wyborów nowego zarządu, w skład którego weszli: p. Romalewski jako przewodniczący, p. Śniady wiceprzewodniczący, p.Helig Roman - sekretarz, p. Odbierzałek — skarbnik, pp. Sztark i Helig Stanisława jako zastępcy, pp. Krasiński, Leśniewicz, Ostrowski i Jarząbek — do komsji rewizyjnej.

Trzynasta pensja dla pracowników gazowni

W dniu wczorajszym w magistracie m. Łodzi zgłosiła się delegacja, przyjęta przez wiceprezydenta p. Rapalskiego, wyłoniona ze związku „Praca". Delegacja interwenjowała w sprawie przyznania pracownikom gazowni miejskiej trzynastej pensji. Delegacja wskazała na to, iż magistrat m. Łodzi postanowił jakoby udzielić wynagrodzenia w wysokości 50 proc. pnesji, tytułem pensji trzynastej. W odpowiedzi p. wiceprezydent Rapalski oświadczył, iż sprawa przyznania pracownikom gazowni miejskiej trzynastej pensji będzie rozpatrywana na czwartkowem posiedzeniu prezydjum magistratu.

Wobec powyższego pracownicy gazowni postanowili wstrzymać się narazie od dalszej akcji. (s)

Dookoła zniżki cen orzechów

Jak przed paru tygodniami donosiliśmy — w obecnym okresie przedświątecznym zapowiadana była daleko idąca zniżka cen najważniejszych bodaj z artykułów gwiazdkowych", bo — przechów.

Jak się obecnie dowiadujemy — zniżka ta, która sięgać miała 40%, objęła przedewszystkiem i jedynie orzechy ze zbiorów zeszłorocznych, natomiast ceny orzechów ze zbioru tegorocznego utrzymują się m. w. na poziomie.

Jest prawdopodobne, że na wypadek mniejszego pobytu w ciągu najbliższych dni zaznaczy się pewna zniżka cen za wspomniany artykuł, celem zachęcenia nabywców. (s)

Nocne dyżury aptek

Nocy dzisiejszej dyżurują apteki:

Sukc. Leinwebra (Plac Wolności 2), J. Wójdeckiego (Napiórkowskiego 27), Sukc. Hartmana (Młynarska 1), W. Danieleckiego (Piotrkowska 127), A. Perelmana (Cegielniana 64), J. Cymera (Wólczańska 37). (s)

Zdrowie obywateli największem bogactwem Państwa

Odezwa ks. biskupa Władysława Bandurkiego

Do

wytrwałych pracowników na niwie społecznej i na polu walki przeciw gruźlicy

w Łodzi.

Hasłem Waszem:

— Ukoić boleści, serca rozradować,
— Na grobach życie nowe zwiastować.

Czy może być większa boleść, niż gdy się widzi, jak wielkie spustoszenia czyni w Polsce gruźlica?

Ile ofiar porywa **w zaraniu życia,** w kwiecie młodości i w dojrzałym wieku?

Jak straszną szerzy zarazę w miljonowych miastach i cichych wiejskich osiedlach? Jak żadnego nie oszczędza stanu, od najniższych do najwyższych sfer sięgając po swoją zdobycz?

U k o i ć b o l e ś ć, którą musi odczuwać każdy prawy Polak, dbający o losy i przyszłość swego Narodu i Państwa, Waszem jest najgłówniejszem zadaniem.

Wiedzą i nauką, sięgacie do głębin badając źródło tej zarazy i społecznej klęski.

Skuteczne obmyślacie środki, **b y t e j z a r a z i e t a m ę p o ł o ż y ć.** Jasnego światła, czystego powietrza, którego brak w dusznych i brudnych chatach, w gnijącej atmosferze warsztatów, kopalń i fabryk, pragniecie wnieść i wprowadzić jak najobficiej, by płuca i piersi schorzałe swobodniej i zdrowiej oddychać mogły.

A tem samem pragniecie **rozradować serca polskie,** co tęsknią do jasności, czystości, duchowego i moralnego piękna. A w końcu cudowną spełniacie rolę, bo na grobach nowe zwiastujecie życie.

Wszak gruźlicą zarażeni, **t o ż y j ą c e g r o b y, p e ł n e r o z k ł a d u.** Na smutnem i przerażającem doświadczeniu, na grobach tych, których nic już uleczyć nie mogło, bo pomoc i troska przyszły za późno, nowe budujecie życie, nowe pokolenie tworzycie, które musi unikać błędów przeszłości, zerwać z tem, co bezpośrednio prowadzi do zarazy gruźliczej, zerwać z nałogiem alkoholizmu, który jest **największym wrogiem** ludzkiego zdrowia i życia.

Takich pracowników jak Wy, niech będą w Polsce tysiące!

I to pamiętajcie w Swej żmudnej i nieuznawanej często pracy, że kto dba o zdrowie i życie swych rodaków i braci, dba o moc i potęgę Państwa Swojego i Narodu.

BO ZDROWIE OBYWATELI, TO NAJWIĘKSZE BOGACTWO PAŃSTWA.

W tej myśli z całego serca błogosławię pracom i wysiłkom Waszym, Szczęść Boże!

Szczerze oddany w Chrystusie Panu
(—) Ks. Władysław Bandurski
B i s k u p.

Prowincja konkuruje z Łodzią

Tanie szynki na przedmieściach łódzkich

Jak się dowiadujemy — w związku z okresem przedświątecznym odbywają się liczne pielgrzymki łodzian na przedmieścia łódzkie, jak przedewszystkiem na Chojny, celem dokonania zakupu tanich szynek.

Jak nas bowiem informują — ze względów konkurencyjnych rzeźnicy chojeńscy obniżyli ceny szynek w ten sposób, iż cena 1 kg. szynki „z kością" wynosi zł. 2.90, zaś bez kości — 3.50zł.

Jak nas pozatem informują — niektórzy obywatele Łodzi emigrują celem zakupu szynek dla celów handlowych do Pabjanic, Rzgowa i t. d., gdzie ceny za ten rodzaj mięsa są jeszcze tańsze.

Powyższe nader dogodne warunki kupna mają tę ujemną stronę, iż rzeźnicy, czy z innych osiedli pozałódzkich, nie zwracają uwagi na towaru dobrego na wypadek ustalenia, iż sprzedana przez nich szynka jest zła. (s)

Nowa ozdoba mieszkań

Metalowe fotele, krzesła i stoły

Wielu z nas widziało w ostatnich czasach na wystawach meblowych i na fotografjach przedstawiających wnętrza nowoczesnych mieszkań **nowy typ mebli,** rażących może na pierwszy rzut oka swą ekstrawagancją.

Są to meble zrobione przy użyciu rur metalowych do wyrobu najbardziej zasadniczych części. Zastosowanie rur metalowych ograniczą się narazie do wyrobu foteli, krzeseł, lamp stojących itp.

Stal lub nikiel, używane do tego celu, mogą być wykończone matowo lub błyszcząco, a ponieważ te metale mają połysk podobny do srebra, nadają się prawie do wszystkich zestawień kolorów.

Meble metalowe pomimo swojego ekscentrycznego wyglądu **mają wielkie zalety,** przedewszystkiem praktyczne, jeśli już ko mu ne trafiają do przekonania ich estetycz ne walory. Zalety te są następujące:

1) Możność łatwego utrzymania w porządku, gdyż zmniejszona jest do minimum powierzchnia, na której mógłby osiadać kurz.

2) Wielka trwałość.

3) Możność zastosowania ich w naj wykwitniejej umeblowanem pomieszczeniu przy

4) stosunkowej taniości mebli tego ty pu w porównaniu do mebli z wykwintnego gatunku drzewa.

Meble takie pomimo pozornej swej prostoty są bardzo wygodne. Zapomocą bardzo prostej konstrukcji rozpinania na rurach metalowych pięknych, a mocnych materjałów otrzymujemy fotele o **tym samym stopniu wygody,** co klubowe, a o wiele tańsze.

Cena stołów zależy od mniej lub więcej kosztownego blatu, a foteli i krzeseł od gatunku materjałów, użytych na wyście łanie ich i pokrycie

Specjalne fundusze gminne

na lokale dla nauczycieli

W swoim czasie przez odnośną ustawę uregulowaną była sprawa dostarczenia przez gminy zarówno wiejskie, jak i miejskie, lokali dla nauczycieli szkół powszechnych, w tym sensie, że gminy obowiązane były dostarczać mieszkań dla nauczycieli szkół powszechnych. Jednak wobec braku wyczerpujących wyjaśnień zachodziła wielokrotnie kwestja, z jakich funduszów winne były gminy, względnie samorządy, dostarczać tych mieszkań, a co najważniejsze — niektóre gminy zrzucały z siebie nałożony przez ustawę ciężar, zasłaniając się tem, że nauczyciele szkół powszechnych, jako urzędnicy państwowi korzystają ze specjalnych dodatków mieszkaniowych.

Jak nas informuje kuratorjum łódzkiego okręgu szkolnego — sprawa ta oparła się o najwyższy trybunał administracyjny, który w sprawie tej stanął na stanowisku, że gminy, zarówno miejskie, jak i wiejskie, obowiązane są do dostarczania odpowiednich pomieszczeń dla nauczycieli szkół powszechnych przy siedzibach szkół względnie obowiązane są pokrywać kwoty dodatku mieszkaniowego dla nauczycie la, zamieszkującego w mieszkaniu niewynajętem przy szkole, w granicach komornego.

Jak się jednocześnie dowiadujemy — urząd wojewódzki w Łodzi otrzymał w związku z powyższem zarządzenie ministerjalne, mające na celu uświadomienie samorządów gminnych co do ciążących na nich wobec nauczycieli szkół powszechnych obowiązku. (s)

Przed likwidacją okręgowego związku Kas Chorych w Łodzi

Majątek związku wynosi w aktywach 7 miljonów zł.

W swoim czasie donosiliśmy już, że naskutek decyzji władz centralnych okręgowy związek Kas Chorych w Łodzi, który sprawował nadzór nad Kasami Chorych w okręgu województwa łódzkiego, z dniem 1 stycznia r. p. luegnie likwidacji.

Obecnie dowiadujemy się, że wobec wejścia z dniem 1 stycznia r. p. w życie dekretu Prezydenta Państwa, odnośnie reorganizacji systemu ubezpieczeń i Kas Chorych, która to reorganizacja trwać będzie do 1 kwietnia r. p., okręgowy związek Kas Chorych ulegnie likwidacji dopiero w trzy miesiące po wejściu w życie terminu o reorganizacji Kas Chorych województwa łódzkiego.

Majątek aktywny zlikwidowanego Związku Kas Chorych w Łodzi, wynoszący około 7,000.000 zł., przelany zostanie na rzecz warszawskiego okręgowego związku Kas Chorych, a nieruchomości w Łodzie łódzka Kasa Chorych. (s)

Pomnik Marszałka Piłsudskiego w Baranowie nad Wieprzem

Mieszkańcy Baranowa n/Wieprzem, gdzie Marszałek Piłsudski w pamiętnych dniach sierpnia 1920 r. dokonywał przeglądu wojsk, stanowiących grupę uderzeniową — obchodzili w tych dniach podniosłą uroczystość **p o ś w i ę c e n i a p o m n i k a k u c z c i z a r ó w n o W o d z a N a r o d u, j a k i ż o ł n i e r z a p o l s k i e g o.** Pomnik, który ufundowano ze składek miejscowej ludności, ma kształt obelisku, zakończonego popiersiem Naczelnego Wodza, a ponadto na płycie pomnika wyryto nazwiska poległych z gm. Baranowo.

Odsłonięcia pomnika dokonał miejscowy nauczyciel, a zarazem inicjator budowy pomnika, b. legjonista p. Leonard Kryk, wygłaszając przytem okolicznościowe przemówienie i wzywając zebranych do uczczenia poległych bohaterów, jednominutową ciszą.

Miljon izb mieszkalnych potrzeba Polsce

Łodzi przybyło w ubiegłym sezonie budowlanym około 500 domów mieszkalnych

Głód mieszkaniowy nie jest zjawiskiem ściśle powojennem. Jak wskazują dane statystyczne przed wojną zagadnienie to również było w dużej mierze aktualne.

I tak w Łodzi przed wojną na 500 tys. mieszkańców, miasto nasze posiadało 120 tys. izb mieszkalnych, czyli na 1 izbę

wypadały średnio 4 osoby.

Po wojnie sytuacja powyższa oczywiście uległa pogorszeniu.

Trzeba zważyć, bowiem iż spuścizna powojenna dała Polsce 1,857.305 zniszczonych budynków mieszkalnych. Ruch budowlany, który z chwilą wybuchu wojny zamarł całkowicie po wojnie skutkiem depresji gospodarczej nie rozwinął się należycie.

Klęskę budowlaną spotęgował jeszcze fakt, iż Łódź podniesiona do godności stolicy województwa nie posiadała żadnych niemal gmachów publicznych i że na potrzeby powstających w wielkiej ilości urzędów, instytucyj i szkół trzeba było poświęcić

szereg lokali mieszkalnych

Oczywiście przyrost normalny ludności również w dużej mierze powiększał ów głód mieszkaniowy.

Ścisłe dane uzyskano w 1921 roku na podstawie przeprowadzonego powszechnego spisu ludności. Spisem objęto 108,202 mieszkań, liczących ogółem 195,012 izb. Spis wykazał, iż przeważającym typem mieszkania w Łodzi jest lokal jednoizbowy służący jednocześnie i jako pokój umeblowany i jako kuchnia. Mieszkań tego rodzaju naliczono 64,557. Liczba osób, mieszkających w tych szczupłych i zazwyczaj niezdrowych mieszkaniach

wynosiła 232,454 osób,

co stanowiło 52% ogółu ludności Łodzi.

Z zestawień tych wynika, **iż przeludnienie mieszkań przybrało bardzo znaczne rozmiary.**

Zrozumiałą jest rzeczą iż Łódź nie stanowiła wyjątku, bowiem głód budowlany objął w podobnej mierze całą Polskę.

Katastrofalnym niemal stanem mieszkaniowym zajęło się ustawodawstwo. Pierwszym aktem prawnym w tej dziedzinie była ustawa z 1, 8. 1919 r. o utworzeniu Państwowego Funduszu Mieszkaniowego, nie miała ona jednak zastosowania praktycznego. Ustawa z dnia 26, 9. 1922 r. o rozbudowie miast **zapewnia pomoc państwową** i nakłada na miasta obowiązek podjęcia akcji dla poprawy stosunków mieszkaniowych. Inflacja i jej następstwa powstrzymały tę akcję.

Po wprowadzeniu nowej waluty polskiej wydano ustawę 29, 4. 1925 r. o rozbudowie miast. Postawiła ona realnie tę kwestję. Wprowadzono Państwowy Fundusz Rozbudowy miast z podatku od lokali i placów niezabudowanych.

Ruch budowlany ożywił się nieco. Wydane 22. 4. 1927 r. rozporządzenie Prezydenta Rzplitej o rozbudowie miast, zapewnia pomoc dla budujących małe mieszkania pierwszej potrzeby, przedewszystkiem spółdzielniom, instytucjom społecznym i gminom wiejskim. Pomoc ta wyraża się w postaci przydziału terenów państwowych i kredytów sięgających 90% kosztorysu budowy. Odtąd sprawa znalazła się na właściwych torach.

W wyniku planowo prowadzonej akcji kredytowej wyasygnowano na te cele w latach 1924 i 1925 — 47,7 milj. zł., od roku 1926 do 1. 10. 1930 r. — 381.3 milj. zł., czyli przeciętnie w tych ostatnich latach 80 milj. zł. na rok. W roku 1930 wydano znacznie więcej, bo 136,6 milj. zł. do 1 października, a do końca roku suma ta wzrośnie do 150 milj. zł.

W związku z ogólną akcją kredytowo-budowlaną ruch budowlany w samej Łodzi przedstawia się następująco: W okresie 1926—1928 włącznie wybudowano w Łodzi 1,060 gmachów mieszkalnych, w 1929 roku rozpoczęto budowę 444 domów.

Jako objaw dodatni zanotować należy wzrost przeciętnej ilości izb mieszkalnych w nowych budynkach. O ile w latach 1924—1927 przecietna ta w jednym budynku nie przekraczała 6,9, to ostatnim roku na jeden budynek przypada już 12,1 izb.

Z przytocznych powyżej danych statystycznych widać, iż ruch budowlany stale się powiększa, że inicjatywa państwa idzie w kierunku polepszenia sytuacji mieszkaniowej.

Ale mimo tych wysiłków nie opanowaliśmy jeszcze dostatecznie głodu mieszkaniowego.

Uwzględniając bowiem normalny przyrost ludności, okazuje się, iż ilość izb potrzebnych rocznie skutkiem naturalnego przyrostu wynosi 30 tys.

Z tych też względów Ministerstwo Robót Publicznychw jednej z ostatnich swych publikacji notuje: „Aby pokryć obecny niedobót mieszkań, należy wybudować w Polsce jeszcze 1 miljon izb mieszkalnych".

(lg.)

EPILOG ZAGADKOWEGO MORDERSTWA RYWALA

Sprawca skrytobójczego strzału niewykryty

Dnia 22 lipca br. zostało wśród bardzo zagadkowych okoliczności

popełnione morderstwo

na osobie młodego kowala Michała Stachnika w Wietlinie (pow. Jarosław). W czasie bowiem, kiedy spał w swej stodole, dosięgła go około godz. 1 po północy kula śmiercionośna z karabinu o uciętej lufie. Sprawca zbrodni wszedł widocznie cichaczem do próżnego zasieku stodoły i zaczaiwszy się oddał stamtąd z bliska strzał, który okazał się śmiertelny, gdyż Stachnik, trafiony w brzuch, po godzinie, wskutek krwotoku wewnętrznego wyzionął ducha.

Jeden z sąsiadów Stachnika widział sprawcę zbrodni uciekającego przez ogrodyw towarzystwie drugiego osobnika, ale z powodu nocy nie mógł go rozpoznać.

Śledztwo wykazało, że jednym ze sprawców i to tym właśnie, który oddał do Stachnika strzał skrytobójczy, mógł być tylko

niejaki Seńko Nimko,

24-letni robotników wiejski, wielokrotnie karany za kradzieże i nierząd przeciw naturze. Nimko też zasiadł przed sądem przysięgłych w Przemyślu na ławie oskarżonych pod zarzutem popełnienia powyższego skrytobójczego morderstwa.

Wedle wyników śledztwa miał Nimko liczne powody, by do Stachnika odnosić się nietylko z niechęcią, ale z śmiertelną nienawiścią. Stachnik bowiem prześladował go jako

niebezpiecznego złodzieja i bandytę,

ponadto zaś w w czasie, kiedy obaj ubiegali się o względy tej samej dziewczyny, Stachnik zdystansował swego rywala, który, mszcząc się pokaleczył go nożem.

W wigilję zbrodni mieli obaj ostry zatarg z okazji jakiejś zabawy przedweselnej, a na kilka godzin przed samym śmiertelnym porachunkiem po weselu z niejakiego Piotra Szyjki ponownie się spotkali.

W toku postępowania dowodowego przesunęła się przed Trybunałem sądu przysięgłych w charakterze świadków młodzież męska z Wietlina, przeważnie

elita szumowin wiejskich.

Bohaterem jej był właśnie oskarżony Seńko Nimko, typ apasza, któryby w tej sferze także w mieście mógł zająć czołowe stanowisko.

Oskarżony uporczywie wypierał się wszelkiej winy. Wrawdzie z śp. Stachnikiem żył w nieprzyjaźni, gdyż tenże starał się go odbić mu po kolei wszystkie dziewczęta i skutecznie w tej dziedzinie z nim konkurował, ale on go, jak twierdzi, nie zastrzelił. Bezpośrednich zaś świadków winy oskarżonego nie było. Śledztwo ich przynajmniej nie wykryło. Współsprawca nawet był może między świadkami, którzy zeznawali na rozprawie, ale ramię sprawiedliwości go jeszcze ne dosięgło tak, że domniemanie winy Nimki opierało się tylko na poszlakach.

Sędziowie przysięgli zaprzeczyli py tanie co do skrytobójczego morderstwa, poczem Trybunałwydał wyrok uwalniający osk. od winy i kary.

Z czyjej więc ręki padł śp. Michał Stachnik w Wietlinie —

pozostaje na razie zagadką.

W sferach sądowych przypuszczają jednak, że jej rozwiązanie jest kwestją niedalekiej przyszłości.

Bójka konkurentów na ulicy

Pokątni doradcy sądowi między sobą

Na terenie Łodzi żerują najprzeróżniejsi pokątni doradcy sądowi, operujący zarówno na ulicach, w bramach domów, w cukierniach, jak i w mieszkaniach prywatnych, ci ostatni szczególnie pod marką jakiegokolwiek prawnika, który przeważnie wogóle nawet nie wie, iż ktoś na jego rachunek bawi się w przyjmowanie i przeprowadzanie spraw sądowych.

W dniu wczorajszym, w związku konkurencją agresywnością omawianych typów, między dwoma pokątnymi doradcami wywiązała się przed sądem grodzkim, na ulicy, bójka, którą zlikwidowała policja.

Jeden z uczestników bójki, w chwili ukazania się posterunkowych, drugi, okaleczony, pozostał na miejscu. Zawezwany lekarz pogotowia stwierdził u pobitego ranę kłutą ręki i po nałożeniu opatrunku pozostawił poszkodowanego na miejscu.

Jak się okazało — pokłutym w wyniku bójki został pokątny doradca Albin Majewski, zamieszkały przy ul. Trębackiej Nr. 18.

(s)

—oOo—

Zastygłe zwłoki na polu

10 lat ciężkiego więzienia za zabójstwo

W dniu wczorajszym sąd okręgowy w Łodzi pod przewodnictwem sędziego Wileckiego w asystencji sędziów Halicking i Maurera rozpoznawał sprawę 37-letniego Bolesława Kostrzewy i 65-letniego Aleksandra Golnika

oskarżonych o zabójstwo.

Oskarżenie wniósł prokurator Kubiak, bronił zaś adw. Kobyliński.

Sprawa przedstawia się jak następuje:

W styczniu r. b. Aleksander Golnik wydzierżawił u Lewandowiczów we wsi Łamostek, powiatu łaskiego, gospodarkę rolną, wraz z wodnym młynem.

Przy gospodarstwie tem mieszkał Stanisław Lewandowicz wraz z matką swoją Marjanną.

W początku między Golnikiem a Lewandowiczem panowały dobre stosunki, lecz począwszy od czerwca r. b. ulegly one pogorszeniu, albowiem Golnik niszczył dzierżawione przez siebie gospodarstwo. Na tem tle też wynikały między Golnikiem a Lewandowiczem bardzo częste zatargi.

Pewnego dnia po takim zatargu z Lewandowiczem powiedział Golnik do swego robotnika Bolesława Kostrzewy „żeby tego Lewandowicza

kto „stracił",

toby dobrze było".

Dnia 5 września r. b. znów wynikła awantura między Golnikiem a Lewandowiczem z powodu pobicia przez Golnika matki Lewandowicza.

Po tej awanturze wieczorem około godziny 10, Lewandowicz powiedział matce swej iż idzie do sąsiedniej wsi Pruszków.

Następnego dnia t. j. dnia 6 września o świcie znaleziono w polu tuż przy zagajniku

zastygłe zwłoki

Stanisława Lewandowicza, zaś z głowy jego sączyła się krew

Wszczęte przez policję dochodzenie doprowadziło do aresztowania Golnika i Kostrzewy, jako podejrzanych o zabójstwo.

Badany przez sędziego śledczego Kostrzewa, przyznał się do winy i wyjaśnił iż zabójstwa dokonał za namową Golnika, który obiecał mu za to 100 złotych.

Badany w toku dochodzenia Golnik,

nie przyznał się

do udziału w zabójstwie.

Po wysłuchaniu świadków, przemówienia prokuratora i obrony, sąd wydał wyrok, mocą którego, Bolesław Kostrzewa skazany został na 10 lat ciężkiego więzienia z pozbawieniem praw. Aleksandra Golnika uniewinnił, wobec braku dowodów winy. (D)

Przeszkolenie przeciwjaglicze lekarzy

Wobec rozpowszechnienia się w ostatnich czasach na terenie kraju jaglicy, władze sanitarne rozpoczęły energiczną akcję walki z tą chorobą.

Między innemi, departament służby zdrowia w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych wydał zarządzenie, aby wszyscy lekarze powiatowi, miejscy, rejonowi, okręgowi, szkolni, zakładów opiekuńczych, więzieni itd. przeszli w Państwowej Szkole Higjeny w Warszawie dodatkowe przeszkolenie w zakresie akcji przeciwjagliczej.

Zarządzenie to dotyczy w pierwszym rzędzie lekarzy przychodni przeciwjaglicznych i ocznych, oraz lekarzy internatów dla dzieci, ochronek i t. d.

ZA MORD DLA ZYSKU KARA ŚMIERCI

Za współudział w zbrodni 15 lat ciężkiego więzienia

Przed trybunałem karnym Sądu Okręgowego w Poznaniu zasiedli oskarżeni o dokonanie

ohydnego mordu

na osobie robotnika Kulety — robotnicy leśni Wilhelm Ostrychacz i Jan Posiadły. Pracując w listopadzie ub. r. razem z Kuletą w lesie Pławiska pod Sierakowem dowiedzieli się Ostrychacz i Posiadły, że robotnik K. zaoszczędził, pędząc bardzo oszczędny tryb życia, około 800 zł., które nosił zawsze przy sobie w marynarce.

Dlatego też, pragnąc zawładnąć pieniędzmi oszczędnego robotnika, obmyślił Ostrychacz plan zamordowania Kulety, przyczem wtajemniczył w swoje zamiary Posiadłego.

7-go października ub. r. zbrodniarze dokonali morderstwa na swym towarzyszu. Krytycznego dnia Ostrychacz nie poszedł do pracy, natomiast udał się bocznemi ścieżkami na skraj lasu, gdzie w odosobnieniu zajęci byli pracą — Kuleta i Posiadły. Zbrodniorz trafił właśnie na chwilę, gdy obaj zasiadali do posiłku. Przysunąwszy się cichaczem do jedzącego Kulety, zadał mu skrytobójca straszny cios jakiemś tępem narzędziem w głowę, wskutek czego nieszczęśliwy

padł bez jęku na ziemię.

Ocknąwszy się na chwilę, podniósł napadnięty jeszcze raz głowę, otrzymał jednak jeszcze jedno takie uderzenie, które go

na zawsze uspokoiło".

Po przeszukaniu kieszeni zmarłego, zawlekli towarzysze swą ofiarę do rowu, dokąd przybyli jeszcze w 2 dni później i zabrawszy trupa, zagrzebali go pod osłoną nocy w oddalonym o 2 kilometry od miejsca zbrodni zagajniku.

W jakiś czas później

wywlokły zwierzęta leśne

rozkładające się ciało zabitego na drogę — tak, że zbrodnia wyszła na jaw.

Wyśledzeni przez policję zbrodniarze stanęli właśnie w ubiegłą sobotę przed sądem. Ostrychacz, broniąc się, twierdził, że zabił Kuletę w czasie sprzeczki, — o posiadanych przez towarzysza pieniądzach nie wiedział.

Zeznania świadków wykazały jednak, że zbrodniarze dokonali mordu z premedytacją.

Po mowie obrońców i prokuratora ogłosił sąd wyrok, mocą którego Ostrychacz został skazany

na karę śmierci,

a biorący współudział w zbrodni Posiadły na karę 15 lat ciężkiego więzienia.

Dwa zamachy samobójcze

W mieszkaniu własnem przy ul. Bawełnianej 3, wypiła większej dozy jodyny pozostająca od dłuższego czasu bez pracy 20-letnia Jadwiga Smolarek.

Wezwany lekarz pogotowia, po udzieleniu pierwszej pomocy, odwiózł desperatkę w stanie osłabionym do szpitala w Radogoszczu.

Drugi wypadek zamachu samobójczego miał miejsce przy ul. Dworskiej Nr. 7, gdzie wskutek zawodu miłosnego napiła się większej dozy jodyny 17-letnia Sabina Duszyńska, zamieszkała przy ul. Jakuba Nr. 12. Lekarz pogotowia, po udzieleniu pierwszej pomocy, przewiózł desperatkę w stanie osłabionym do szpitala w Radogoszczu. (s)

„Uczynni" posłańcy

W dniu onegdajszym, na Placu Reymonta, Jakubowicz Mordka, zamieszkały w Pabjanicach, polecił odnieść do pociągu kolejki dojazdowej dwie paczki. Dwaj młodociani posłańcy ,którzy zlecenie to otrzymali, korzystając z faktu, iż na chodnikach znajdowała się większa ilość przechodniów, wobec opuszczania fabryk przez robotników, zamieszali się w tłum i zbiegli.

Poszkodowany oblicza poniesioną stratę na **zgóra na sto złotych.** (s)

Schwytanie groźnego bandyty

po ucieczce z więzienia i zranieniu dozorcy

Ubiegłej soboty po południu dwóch niebezpiecznych bandytów, Krawczyk i Antczak odsiadujących w domu karnym w Koronowie karę 10 lat więzienia za rozbój, napadło na dozorcę więziennego, Lewandowskiego, którego pozbawili przytomności silnem uderzeniem łomu w głowę.

Po skrępowaniu Lewandowskiego powrozami, obaj bandyci, zabrawszy klucze wydostali się poza mury więzienne i uciekli w stronę Bydgoszczy.

Wczoraj wieczorem jeden z nich, Krawczyk, został schwytany w spelunce podmiejskiej pod Bydgoszczą, drugi zaś Antczak jest jeszcze na wolności.

GODZINY HANDLU

w okresie przedświątecznym

W związku z akcją sfer kupiectwa, starostwo grodzkie na miasto Łódź, uwzględniło podanie, w sprawie otwarcia dłużej sklepów w dniach przedświątecznych.

W dniu wczorajszym poszczególne komisarjaty policji otrzymały od komendy policji zarządzenie nie czynienia trudności kupcom przy otwarciu sklepów w dniach powszednichdo godziny 9 wieczorem zaś w niedzielę przedświąteczną od godziny 1 popołudniu do godziny 6 wieczór.

Zarządzenie powyższe weszło w życie począwszy od dnia wczorajszego. (p)

Dążymy do wielkiej przyszłości i bogactwa...

Opinja angielskiego ekonomisty

Znany ekonomista angielski J. M. Keynes opublikował artykuł, przepojony wielką wiarą w przyszłość. Główne jego wywody brzmią następująco:

Cierpimy wszyscy na groźny pesymizm gospodarczy. Mówi się wszędzie, że epoka wielkich postępów gospodarczych, która charakteryzowały wiek XIX,

minęła bezpowrotnie.

Ja osobiście zaś jestem przekonany, że już za kilka lat nikt tak śmiesznej nie będzie odgrywał roli, jak pesymiści ekonomiczni. Wówczas to bowiem okażą się fałszywemi zasadnicze dwa błędy obecnego pesymizmu, mianowicie pesymizmu rewolucjonistók, którzy sądzą, iż sprawa tak źle stoi, że tylko gwałtowny przewrót może nas uratować oraz pesymizm poglądu reakcyjnego, uważający równowagę naszego życia gospodarczego i społecznego za tak popsutą, że nie możemy już odważyć się na żadne eksperymenty.

Mimo olbrzymiego wzrostu ludności na całym świecie, przeciętna stopa życiowa w Europie i w Stanach Zjednoczonych

zwiększyła się czterokrotnie

w ostatniem stuleciu. Wzrost kapitału zaś był prawie sto razy większy, niż kiedykolwiek w przeszłości. Jeśli więc kapitał roczne będzie wzmagał się, powiedzmy, tylko o 2%, to jego suma na całym świecie w ciągu 20 zwiększy się o połowę, a za 100 lat będzie $7\frac{1}{2}$ razy większa. Należy to sobie zaś wyobrazić w odniesieniu do kamie nia, systemu komunikacji i t. p.

Ale i postęp techniczny w produkcji wykazuje o wiele szybsze tempo, niż kiedykolwiek w dziejach ostatnich dziesięcioleci. W samych Stanach Zjednoczonych produkcja przemysłowa było w 1925 r. o jakie 40% na głowę większą, niż w 1919 r. w Europie postęp ten jest hamowany

trudnościami przejściowemi,

ale mimo to można twierdzić, że zdolność techniczna ogółem wzrasta rocznie o 2%. Otóż za kilka lat będziemy prawdopodobnie w możności całą pracę w rolnictwie, górnictwie i przemyśle wykonywać z $\frac{1}{4}$ obecnej siły ludzkiej.

Oczywiście, że z powodu tego oszczędzania ludzkiej siły roboczej wzmoże się bezrobocie. Będzie to jednak tylko faza przejściowa nieodpowiedniego dopasowania się do stosunków. W rzeczywistości bowiem wszystko to razem dowodzi, że **l u d z k o ś ć c o r a z l e p i e j r o z w i ą z u j e p r o b l e m y g o s p o d a r c z e.** Wcześniej zatem, niż to dziś przypuszczamy, może być osiągnięty moment, w którym absolutne potrzeby życiowe

będą w taki sposób zaspokojone,

że swych dotychczasowych energij nie będziemy musieli poświęcać celom ekonomicznym.

Groźny pożar młyna parowego

Straty wynoszą przeszło 150.000 zł.

Nocy ubiegłej, we wsi Wilanów, powiatu tureckiego, w młynie parowym, stanowiącym własność Antoniego Pelca, wybuchł pożar. Ogień wobec nagromadzonych w młynie względnie łatwopalnych materjałów z szaloną szybkością objął cały młyn.

W chwili wybuchu pożaru w młynie znajdowało się trzech robotników, którzy — nie mając możności ucieczki, albowiem pożar powstał na parterze budynku, a robotnicy znajdujący się na piętrze, nie mieli wyjścia.

Dzięki przytomności młynarza Pelca wyrzucono w pobliżu młyna większą ilość siana, na które wyskoczyli z wysokości drugiego piętra robotnicy, nie ponosząc żadnego szwanku.

Przywołana bezzwłocznie straż ogniowa, której jednak nie udało się ugasić płonącego młyna, wobec czego akcję skierowano w stronę zabezpieczenia budynków, stojących w sąsiedztwie młyna, wobec czesa,w,lcń

Dopiero po czterogodzinnej akcji pożar ugaszono.

Pastwą ognia padł młyn, wraz z zapasami mąki i zboża, przeznaczonego do przemiału. Spłonęły również magazyny młyńskie, z kilkudziesięciu workami otrąb.

Według prowizorycznych obliczeń — straty wynoszą około 150,000 złotych.

Przybyła w związku z pożarem policja ustaliła, iż pożar wybuchł z szmergielni, od iskry, wynikłej wskutek tarcia maszyny. (s)

---oOo---

Krwawa tragedja miłosna

Sublokator postrzelił ciężko swą gospodynię

Trzydziestodziewięcioletni Grzegorz Samojłow, szewc z zawodu, przybył przed kilku laty do Bydgoszczy z Rosji i od nie dawnego czasu zamieszkał jako sublokator u akuszerki 44-letniej Rozalji Skubińskiej przy ul. Sienkiewicza 1a. Między gospodynią a sublokatorem wkrótce zaistniał stosunek miłosny, który trwał aż do ostatnich czasów. Onegdaj późnym wieczorem Samojłow, będąc w stanie pijanym, strzelił z niewiadomej przyczyny do Skubińskiej z rewolweru, raniąc ją ciężko w piersi. Lokatorzy domu, posłyszawszy strzał, a następnie jęki, zawiadomili natychmiast policję, która przybywszy, zawezwała do rannej pogotowie ratunkowe. W stanie groźnym odwieziono Skubińską do szpitala św. Florjana, Samojłowa zaś aresztowano i odstawiono do dyspozycji władz sądowych za usiłowane zabójstwo.

---o---

Trup młodzieńca w bieliźnie

Tragiczna śmierć urzędnika magistratu będzińskiego

W dniu wczorajszym o godz. 9-ej rano dyżurny przodownik komisarjatu policji w Będzinie został powiadomiony, że na łąkach małobądzkich pod Będzinem, w pobliżu nowobudowanego gmachu urzędu pocztowego, leży trup jakiegoś młodego człowieka.

Przybyła na miejsce policja stwierdziła, że są to zwłoki 28-letniego Mieczysława Pucka, urzędnika magistratu będzińskiego.

Pucek leżał w takiej pozycji, jak gdyby spał i był

rozebrany do bielizny.

Marynarkę wraz z czapką znaleziono o kilka metrów od miejsca, gdzie leżał Pucek, a spodnie jego znaleziono na ulicy, w pobliżu miejskich hal targowych. **Na ciele trupa nie znaleziono żadnych śladów, które pozwalaby przypuszczać o dokonaniu jakiejś zbrodni.**

Według orzeczenia lekarza, śmierć Pucka nastąpiła wskutek zatrucia organizmu nadmiernem

zużyciem alkoholu.

Jak twierdzą znajomi, Pucek lubiał sobie wypić. Tragicznej nocy widziano go, jak się bawił w herbaciarni Biesoka i w restauracji Szwajcera w Będzinie.

Będąc już do kompletnie pijanym, wracał nad ranem do domu, w drodze jednak dostał

białej gorączki,

pod wpływem której rozebrał się do bielizny, drąc przytem na sobie marynarkę. Znużony tem wszystkiem upadł nieprzytomny na łące w Małobądzu, gdzie **zastał go ostatecznie ducha wyzionął.**

Medjum w Lisowcu

Katarzyna Kuryniak, 18-letnia włościanka ze wsi Lisowiec pod Stryjem, chora od 4-ch lat na epilepsję czy histerję, zdradzać poczęła w tych dniach wybitne właściwości medjumiczne. Dziewczyna działa przyciągająco na przedmioty ze swego otoczenia. Mieszkańcy Lisowca zauważywszy pierwszy raz tę anormalną cechę chcieli łopatami i widłami zamordować nieszczęsną, ponieważ podejrzewali ją o stosunki z djabłem. Udało się policji uratować ją, a przybyły lekarz stwierdził u niej właściwości medjumistyczne. Naszym badaczom metapsychiki nasuwa się sposobność do zbadania niezwykłych zjawisk.

„RODIN i JEGO SEKRETARZ"

90-ta rocznica urodzin Augusta Rodina i 4-lecie śmierci Rainera Marji Rilke'go

Pod tytułem „Rodin i jego sekretarz" nada Wilno na całą Polskę, a więc i na Łódź dziś, we środę, dnia 17, grudnia o godz. 17,15—17,40 odczyt poety i tłumacza dzieł Rilkego na język polski, Witolda Hulewicza.

Temat ten

łączy dwie rocznice,

w listopadzie minęło 90 lat od dnia urodzin wielkiego rzeźbiarza francuskiego, w końcu grudnia powraca po raz czwarty rocznica zgonu wielkiego poety, którego poetą niemieckim nazwać można właściwie dlatego, że w języku niemieckim większość swych dzieł napisał.

Charakter przyjaźni sławnego rzeźbiarza—Rodina i wielkiego poety-Rilke'a ma w sobie coś wyjątkowego.

Sędziwy rzeźbiarz, walczący z opornemi bryłami swych głazów i z jeszcze oporniejszym życiem — zdobywa sobie

bezgraniczną miłość i entuzjazm

młodego poety austrjackiego, który przyjechał do Paryża uczyć się i pracować.

W pierwszych kilkunastu latach bieżącego stulecia przędzie się ta piękna, mocna nić przyjaźni dwóch wielkich duchów aż nagle pęka w sposób nagły i niezupełnie do dziś dnia wytłumaczony.

Rilke wielokrotnie z najwyższą wdzięcznością podkreśla, że Rodin nauczył go pracować i patrzeć na życie, nauczył go właściwie pisać.

Nieprawdopodobny wysiłek pracy, upór i pasja twórcza, jakie cechowały twórcę „Myśliciela" przez cały jego długi, a tak piękny żywot-stały się dla twórcy „Księgi Godzin" (potężnego ducha w słabitem ciele) płomiennym symbolem i najwyższym przykładem.

A gdy później, już po zgonie Rodzina, gigantyczne jego dzieła

nie wytrzymały próby,

gdy okazało się, że zakrojone na miarę Michała Anioła rzeźby jego były mimo wszystko tragiczną rozterką i zmalały w perspektywie czasu, Rilke uznał ich porażkę, zachowując nadal ogromny podziw dla siły witalnej wspaniałej duchowości tego zjawiska, któremu na imię było Rodin.

Odczyt wileński będzie ciekawem naświetleniem punktu stycznego między temi dwiema indywidualnościami.

Dzięki przekładom Witolda Hulewicza znamy w polskim języku szereg najważniejszych książek Rilke'go, jednego z najwspanialszych liryków ostatniego półwiecza: znamy przemiłe i zadumane „Powiastki o Panu Bogu", wybór wierszy z różnych tomów p. t. „Księga Obrazów", genjalna powieść, a raczej pamiętnik młodego Duńczyka na bruku paryskim p. t. „Malte"; ostatnio ukazały się mistyczne, szczytowe „Elegje Duinezyjskie", a w przygotowaniu jest pierwszy przekład na obcy język wspaniałej, skupionej i wizyjnej „Księgi Godzin", poematu o życiu mniszem, o pielgrzymstwie, o ubóstwie i o śmierci.

Mamy też po polsku w ładnem wydaniu pełną żaru monografję Rilkego „Auguste Rodin".

Radjowy odczyt p. Hulewicza opierać się będzie częściowo na materjale korespondencyjnym, już ogłoszonym i archiwalnym, na listach zamiennych pomiędzy Rodinem i Rilkiem i przez to samo ogłosi materjały nowe i nieznane.

Wzmożenie konsumcji cukru

posiada doniosłe znaczenie gospodarcze dla całego kraju

Jeżeli podjęta z takim nakładem energji i dobrej woli propaganda popierania przemysłu krajowego n i e o d n i o s ł a d o t ą d p o ż ą d a n e g o s k u t k u, jeżeli jeszcze dotychczas nie jesteśmy spożywcami własnych towarów — to przedewszystkiem dlatego, że nadaliśmy jej wyłącznie kierunek negatywny.

Nie kupować obcych towarów — oto hasło, z którem wystąpiliśmy. Niestety — h a s ł o c z ę ś c i o w o t y l k o r e a l n e — bo cały świat żyje obcemi towarami. Bo — nie posiadamy w kraju plantacji cytryn, ani pomarańcz, ani kawy, ani herbaty — bo wreszcie przynajmniej niezawsze leży w naszym interesie zamykać drzwi przed obcymi, skoro sami pragniemy się do nich dostać.

Dlatego to korzystniejszą rzeczą jest zarówno ze względów taktycznych, jak i zasadniczych propagować

konsumcję towarów własnych.

Jak kolosalne może mieć to znaczenie, przekonamy się łatwo na przykładzie cukru — tego artykułu, którego produkujemy nadmiar, jesteśmy bowiem pod względem produkcji na 4-em miejscu w Europie, a konsumujemy tak mało, że cofamy się aż na miejsce 13-te. Jeżeli zważymy, że wywóz cukru dumpingowany być musi, żepoza granicami kraju idzie poorostu za bezcen, że stratę poniesioną na sprzedaży zagranicznej pokrywa konsument krajowy, że wreszcie przemysł cukrowniczy posiada doniosłe znaczenie dla rolnictwa i hodowli, — to zrozumiemy, że zwiększenie jego spożycia w kraju —

to wybitny interes gospodarczy.

Weźmy tylko pod uwagę — że kaloryczna wartość cukru, ako pożywienia jest jeżeli o wagę chodzi przeszło trzy razy większa, niż mięsa, że przeto cena kalorji w cukrze jest około sześć razy niższa, niż cena tej samej kalorji w mię sie z propagandą n a p r a w d ę t a ń s z e g o i b a r d z i e j r a c j o n a l n e g o o d ż y w i a n i a s i ę, że przeto może być prowadzona nie tylko na odcinku ściśle gospodarczym, ale na terenie oszczędności, higjeny, a dalej przez propagandę, eugeniki i t. d.

Jeżeli podnieśliśmy sprawę cukru, to dlatego, że w dziedzinie samowystarczalności gospodarczej jest ona bodajże najważniejsza, jakkolwiek bowiem nie mamy tu dzięki cłom prohibicyjnym do czynienia z obcą konkurencją, jednak musimy stworzyć

własny rynek mocny,

absorbujący większość znakomitą towaru, by nie uzależniać własnej produkcji od bardzo niepewnych konjunktur światowych, o których decyduje nie burak, ale trzcina cukrowa.

—oOo—

Z Wojewódzkiego Komitetu „Dni Przeciwgruźliczych"

Staraniem Wojewódzkiego Komitetu „Dni Przeciwgruźliczych" odbędą się następujące odczyty przez radjo: w dniu 18, XII. 30 r. od godz. 19 m. 10 do 19 m. 30 wygłosi dr. Feliks Skusiewicz p. t. „O gruźlicy skóry", w dniu 21. XII. 30 r. od. godz. 15 m. 20 do 15 m. 40 wygłosi dr. Szweig p. t. „Gruźlica oka", w dniu 28. XII 30 r. od godz. 15 m. 10 do 15 m. 30 wygłosi nacz. Edw. Rosset p. t. „Gruźlica i kwestja mieszkaniowa".

* * *

Staraniem Sekcji Urzędniczej w dniu 18, XII. 30 r. o godz. 21 w lokalu Stowarzyszenia Wzajemnej Pomocy Prac. Handl. i Biurow. Chrześc., ul. Al. Kościuszki 21 wygłosi odczyt dr. Stefan Świetlik p. t. „Co to jest gruźlica".

W dniu 19, XII. 30 r. o godz. 19 w lokalu Związku Pracowników Miejskich, ul Zachodnia 66, wygłosi odczyt dr. Stefan Świetlik p. t. „Gruźlica jako choroba społeczna".

Koncert narodowościowy polski

W Genewie zawiązała się „Międzynarodowa Unja kancertów radjowych".

W ramie działalności tego związku mieści się koncert narodowościowy polski, który usłyszymy dziś, we środę wieczorem.

Program rozpocznie preludjum z opery „Mona Lisa" Ludomira Różyckiego. Sławne warjacje Chopina op. 2 na temat z „Don Juana" Mozarta, młodzieńcze dzieło Chopina, które jednak już zwróciło na niego uwagę całego świata muzycznego Europy, wykona p. Zofja Rabcewiczowa.

Artystka odegra też popularną „Fantazję polską" Paderewskiego.

Z tryptyku symfonicznego Mieczysława Karłowicza „Odwieczne Pieśni" usłyszymy dwa ustępy, poetyczną „Pieśń o miłości i śmierć" i wspaniały finał „Pieśni o wszechbycie".

Znakomita skrzypaczka p. Irena Dubińska wykona dwie części z koncertu skrzypcowego Karłowicza i dwa utwory z towarzyszeniem fortepianu: „Pieśń Roksany" transkrypcję z opery Szymanowskiego „Król Roger" i „Krakowiaka" Romana Statkowskiego.

Następne koncerty Unji genewskiej poświęcone będą muzyce szwajcarskiej i węgierskiej

—oOo—

Z „Rodziny Wojskowej"

Zarząd Rodziny Wojskowej zawiadamia swe członkinie, że ogólne zebranie odbędzie się w czwartek, t. j. 18 grudnia r. b. w Lidze Mocarstwowego Rozwoju Polski, przy ul. Al. Kościuszki Nr. 17 II. piętro, druga brama

Jutrzejszy koncert M. Orłowa

Jutro, w czwartek odbędzie się w Sali Filharmonji zapowiedziany recital fortepianowy genjalnego pianisty Mikołaja Orłowa, którego sława rozbrzmiewa obecnie po całej Europie. Będzie to z kolei 8-my koncert mistrzowski, a zarazem ostatni w roku bieżącym. Na program łódzkiego koncertu znakomity artysta wybrał utwory: Chopina, Brahmsa, Debussy'ego, Prokofjewa, Szamanowskiego, Liszta i innych. Początek koncertu o godz. 9-ej wiecz. Bilety sprzedaje kasa Filharmonji.

Aleksy Rżewski

GABRJEL NARUTOWICZ

W rocznicę zgonu

(DOKOŃCZENIE)

Żył odważnie i pięknie i był dla wielu ludzi wiarą, że mimo panoszącego się w świecie zła, jest jeszcze Dobro i Piękno moralne.

Silny, energiczny, pełen myśli i zapału! Człowiek mocny, niezdolny się cofać.

Przyniósł Polsce w darze swoją wiedzę, chęć służenia państwowości polskiej, rozległe stosunki w całej Europie i swoją pracę nadmierną, nieustanną, wytrwałą.

Gabryel Narutowicz, który jako człowiek pracy twórczej znał i umiał wiele, jednego nie nauczył się i nie umiał nigdy: nie umiał nienawidzić. Żył z sercem pełnem miłości dla Ojczyzny i dla rodaków, z duszą pełną wiary w jasną przyszłość Polski.

Był czczony i lubiany zarówno przez studentów i podwładnych, jak i przez kolegów, dla wszystkich bowiem był idealnym nauczycielem, życzliwym doradcą i przyjacielem.

Polska utraciła nietylko swego Najwyższego Dostojnika, ale i siłę naukową wybitną, człowieka o wysokiej kulturze i nieskazitelnym charakterze. I dlatego też smutek i ból, z jakim odczuwały pewne sfery społeczeństwa tragiczny zgon Prezydenta, był bólem społecznym, żal nad zbrodniczym gwałtem zadanym pierwszemu Obywatelowi Polski — troską nad pohańbieniem Majestatu i Symbolu Państwa.

N i e p o s p o l i t a o s o b i s t a w a r t o ś ć N a r u t o w i c z a j a k o c z ł o w i e k a p r z e s z ł a n i e m a l n i e o p ł a k a n a. Szanując sam pracę w służbie Rzeczypospolitej, umiał nakazać szacunek dla Najjaśniejszej, zarówno swoim jak i obcym. W ten sposób stwarzał zasadniczą, konieczną podstawę kierownictwa i obrony spraw i interesów Polski na forum międzynarodowem.

Wszystkie zalety Jego charakteru, a więc: wielka dobroć, spokój, zrównoważenie i prostota, które kierowały Nim w życiu prywatnem, nie opuściły Go i w polityce; wszystkiemi siłami dążył do wprowadzenia równowagi politycznej, złagodzenia waśni partyjnych i stworzenia atmosfery wzajemnego porozumienia i zgody.

Ś. p. Gabrjel Narutowicz był europejczykiem w najlepszem słowa tego znaczeniu. A był nim nietylko ze względu na ujmujące formy towarzyskie i nie tylko ze względu na cechy zewnętrzne, lecz i ze względu na całą konstrukcję wewnętrzną Jego intelektu, sposób ustosunkowania się do zjawisk, a zwłaszcza metodę pracy. Umysł Narutowicza nie był zarażony sceptycyzmem, tak bardzo u nas rozpowszechnionym, a zarazem tak zgodnie oddziaływującym na wszelkie, choćby najpłodniejsze inicjatywy, tą niepłodnością, która słusznie czy niesłusznie jest przypisywana wszystkim narodom słowiańskim, której dziedzictwo w tak wielkim stopniu obciążyło umysłowość polską, a która dalej jeszcze na wschodzie, przekształciła się w zupełną bierność dochodzącą do bezwładu.

Podniesienie powagi i autorytetu władzy wykonawczej w Polsce uważał za obowiązek sumienia, za nakaz moralny, płynący z prerogatyw władzy, nadanej Mu przez Naród.

Każdy kto szuka istotnych winowajców tego okropnego czynu, który nas okrył w oczach całego świata wstydem i hańbą, musi się ich doszukać w tych niewolniczych duszach, które swoją uległość i potulność wobec rządów zaborczych wetują sobie szarpaniem powagi władzy polskiej i które swoją nikczemną działalnością i bandytyzmem pióra mnożą pośród nas przyszłych Kainów.

W wpomnieniach Marszałka Piłsudskiego o Gabrjelu Narutowiczu jest pożegnanie, które jest jednocześnie wyrazem uczuć zbiorowej duszy polskiej nad mogiłą Pierwszego Prezydenta Rzeczypospolitej:

„Zgasł! Gdym poszedł do Belwederu pożegnać się z przyjacielem, przygotowanym już do grobu i usiadłem w sąsiednim pokoju, myślałem o przebiegu życia ś. p. Narutowicza.

Gdzieś w dworze [illegible] panowała popowstaniowa żałoba; cichą skargę matki zamiast wesołej piosenki miałeś nad kołyską, gdy ojciec chmurny trwożliwie nadsłuchiwał dźwięku dzwonka w oddali zwiastującego przybycie jakiejś władzy zaborczej. A potem ciche, rzewne, lecz uporczywe nauki rodziców — ż y j, c i e r p, k o c h a j i p r a c u j. Uczono cię pokory, pokory nieszczęścia. Szeptano ci na ucho wspomnienia walk ubiegłych, pokazywano zatajone gdzieś zakazane obrazki. A potem?

A potem! powędrowałeś w świat daleki. Nie zaznałeś znami ani walk ani nędzy niewoli. W walce nie pozbyłeś się sentymentalizmu swego dziecińśtwa, w brudzie niewoli nie zbrukałeś duszy, w pokorze nieszczęścia nie pełzałeś jak gad, już nie łudząc despotów. Zakonserwowałeś gdzieś w szałasach szwajcarskich swe dziecinne i młode marzenia, swe dziecinne i młode zaufanie do ludzi, do ich dobrej woli. Przyniosłeś z sobą nakazy matczyne: żyj, kochaj, pracuj. Zamiast nakazu „cierp", przyniosłeś szczęście życia i pracy w wolnej od kajdan Ojczyźnie.

Zginąłeś od kuli — nie wrażej, o której może w dziecińśtwie marzyłeś — od kuli rodaków, do których niosłeś swą ewangelję miłości i pracy. Czy zginąłeś w ten sposób za to tylko, że takim byłeś, czy za to, że z brudem niewoli walczyć nie chciałeś, czy nie mogłeś?

—oOo—

Precz z łysiną!...

Nie jadajcie mięsa, moczcie nogi, noście kapelusz!

Na półkach księgarskich Berlina ukazała się niedawno książka, która, choć przez kobiety przyjęta zostanie z kompletną obojętnością, przez rodzaj męski jednak czytana będzie

z ogromnem zainteresowaniem.

Bezimienny autor tej książeczki zajmuje się w niej wyjaśnieniem przyczyn, które powodują łysinę i udziela cennych rad, jak się ma do niej niedopuścić i zachować na głowie daną nam od natury czupryne.

Wypadanie włosów powodują dwie zasadnicze przyczyny. Przedewszystkiem więc jako kardynalne zło wymienia autor tej książeczki nadmierne „przekarmianie" skóry na głowie. Nie niedokarmianie, lecz przekarmanie dochodzącą do niej krwią, a szczególnie u ludzi cierpiących na niedokrwistość. Wypadki takie dzieją się często u ludzi pracujących intensywnie umysłowo, których mózg domaga się silnego napływu krwi. Krew ta przekarmia skórę na głowie i to jest przyczyną, dlaczego ludzie należący do tej kategorji,

są przeważnie łysi.

Pragnąc więc zachować włosy, pracownicy umysłowi winni się starać o jaknajbardziej zmniejszony napływ krwi do głowy. Gdy więc są krwiści z natury, niechaj unikają bogatych w krew potraw — anemczni, cierpiący często na zziębnięcie nóg, powinni moczyć często nogi w ciepłej wodzie i codziennie całe ciało z wyjątkiem głowy zlewać letnią wodą i silnie je wycierać.

Drugim, niemniej ważnym powodem łysienia jest

nierównomierna temperatura,

w jakiej utrzymuje się głowę, a także narażanie jej na silne w tym kierunku efekty. Wielu mężczyzn np. zlewa codziennie zimną wodą głowę, nie ochładzając jej poprzednio stopniowo. Robią oni to w nadziei, że wzmacniają w ten sposób włosy, w rzeczywistości jednak czynią im szkodę.

Niemniej niezdrowem jest dla włosów silne działanie promieni słonecznych. Fatalnie więc odbija się na włosach tak modne dzisiaj nienoszenie kapelusza w czasie spacerów po słońcu.

Z tem ostatniem zdaniem anonimowego autora wspomnianej broszury nie zgadza się wielu lekarzy. Ostatnio poczynione w Anglji doświadczenia dowiodły, że temperatura pod kapeluszem

podnosi się znacznie

zależnie od jego rodzaju i że najniższa jest pod kapeluszem ze sztywnego filcu.

Wydawnictwa gwiazdkowe firmy Gebethner i Wolff

W doskonałym przekładzie Antoniego Czekalskiego ukazała się piękna książka BENGT BERGA M ó j s k r z y d l a t y p r z y j a c i e l. Jest to niezwykła a „prawdziwa opowieść o ptaku, który w odludnem pustkowiu górskich szczytów Laponji zawarł przyjaźń z trzema wędrowcami". Książka Bengt Berga stanowi niesłychanie ciekawy dokument, ilustrujący, do jakich granic mogą zacieśnić się stosunki człokieka z ptakiem i dowodzący, że wyraz „przyjaźń", użyty przez autora, ma tutaj pełną wagę swej treści. Książki Bengt Berga cieszą się wielką poczytnością wśród kulturalnych czytelników wszystkich narodów i są tłumaczone na najważniejsze języki świata. Dobrze się stało, że przyswojono literaturze polskiej dzieło bogatej treści wewnętrznej — ciekawej fabule pisane i przełożone pięknym, artystycznym językiem. Zdobią książkę nader ciekawe i doskonale odbite ilustracje fotograficzne w liczbie 5. (Nakład Gebethnera i Wolffa. Wyd. na papierze bezdrzewnym zł. 9—; na papierze kredowym zł. 15—).

Arcydzieło JÓZEFA WEYSSENHOFFA, P u s z c z a, ukazało się w druku po raz pierwszy w szacie ilustruwanej. Ilustratorem jest Kamil Mackiewicz, który jak nikt inny powołany był do zrozumienia i odczucia utworu, odtworzenia jego nastroju i przyrody — puszcz poleskich — tego tła, na jakiem rozgrywa się akcja powieści. Harmonja wysiłku twórczego autora i ilustratora nadają książce specjalne cechy — czyniąc z niej twór jednolity pod względem swych wysokich walorów artystycznych. (Nakład Gebethnera i Wolffa. Cena zł. 20. —).

KORNEL MAKUSZYŃSKI obdarzył w tym roku młodzież nową powieścią: P r z y j a c i e l w e s o ł e g o d j a b ł a. Makuszyński — jak w beletrystyce „dorosłej", tak i w dziedzinie książek dla młodzieży jest twórcą własnego, nie do naśladowania, genre'u, który zjednał mu serca mołdocianych czytelników i każe im niecierpliwie oczekiwać każdej nowej książki. „Przyjaciel wesołego djabła" jest konsekwentnem rozwinięciem linji twórczej autora „Bardzo dziwnych bajek" i „O dwóch takich co ukradli księżyc". Humor, dowcip, fantazja, artystyczna inwencja, rzewność, szczere wzruszenie, wielka miłość, słodycz poświęcenia i do najdalszych granic posunięta ofiara dla szlachetnego celu — wszystko to splata się w nowej książce Makuszyńskiego w zwartą, jednolitą całość. Zarówno młodzież jak i wychowawcy zaciągają nowy dług wdzięczności wobec autora. Książkę ilustrował K. Sopoćko. (Nakład Gebethnera i Wolffa. Cena zł. 15. —).

Cenny nabytek dla literatury dla młodzieży stanowi nagrodzona w 1929 na konkursie m. st. Warszawy a ukazująca się obecnie w druku książka ZOFJI SIKORSKIEJ: „D z i e w c z y n k a z p r z e w o z u. Niepozbawiona szlachetnego elementu romantycznego, tak pełnego zawsze uroku dla młodego wieku, jest jednak zupełnienowoczesna; w tle, na którem rozgrywa się akcja powieści, uwzględnia nowe warunki polskiej rzeczywistości ostatniej doby. Dzieje bohaterki, dziecka zagubionego w czasie zawieruchy wojennej — przechodzącej twardą szkołę losu i odzyskującej wkońcu utraconą rodzinę, kreślone są prosto, szczerze, z tą wnikliwością w psychikę młodocianych dusz, jaką tylko szczery talent dać może. Ilustrował książkę St. Bobiński. (Nakład Gebethnera i Wolffa. Cena zł. 8. —).

Polska — to kraj obfitości

Entuzjastyczny artykuł dziennikarza amerykańskiego

NOWY JORK, 16.XII. Kończąc cykl swoich korespondencyj w nowojorskim „Times" na temat stosunków rosyjskich, główny przedstawiciel tego dziennika w Europie p. James pisze z Warszawy:

„Najlepszym kawałkiem propagandy, jaki kiedykolwiek w życiu widziałem, są Stołpce. Stołpce są miasteczkiem nadgranicznem już po polskiej stronie. Przyjeżdża się do Niegoreloje w wagoine sypialnym, wymagającym heroicznej odwagi. Nie można się ogolić, — wody gorącej niema. Usługa nie spieszy się, a chociaż odmawia z pogardą przyjęcia napiwków, to podróżny wzdycha, aby jednak cośkolwiek przyjęli, byle tylko umożliwili mu ogolenie.

Załatwienie formalności celnych przeciąga się bez końca, a nawet śniadania zjeść nie można, ponieważ w bufecie jest tylko czarny chleb i podejrzanie wyglądający kawałek sera. A potem pociąg odchodzi.

Po 40 minutach wjeżdża na stację w Stołpcach. Widok obszernej i doskonale utrzymanej stacji robi miłe wrażenie. 20 przystojnych młodych ludzi, w czystych granatowych mundurach, świeżo ogolonych i uprzejmych, ustawionych jest szereg em na peronie. Mówią oni niemal wszystkiemi językami świata. Uprzejmie proponują podróżnemu niesienie pakunków.

Formalności celne załatwiane są w mgnieniu oka, a w chwilę później znajdujemy się w pięknej sali jadalnej. Srebro jest w dobrym gatunku a nakrycie wzorowe. Stawiają przed nami filiżankę rosołu, który wnet znika, poczem zjawia się cudowny befsztyk ze smażoną cebulką, białym chlebem i wino lub piwo do wyboru. Wrażenie jest ogromne, niesłychane, potężne: z kraju nędzy przybyliśmy do kraju obfitości.

A kiedy zapłaciliśmy rachunek, zjawia się znowu ów przystojny tragarz z naszemi pakunkami i prowadzi nas do pięknego nowego wagonu pulmanowskiego. Dajemy mu 5 złotych, zapytując, czy to wystarcza. Dziękuje, odpowiadając, że to za wiele".

TEATR I SZTUKA

TEATR MIEJSKI.

Występy K. Junoszy-Stępowskiego.

Kazimierz Junocza - Stępowski wystąpi w arcywesołem „Papie kawalerze" już tylko dziś środa wiecz. oraz w sobotę o 4 popoł.

W czwartek i piątek z powodu generalnych prób z „Cara Pawła I" Teatr nieczynny.

WIELKA PREMJERA „CARA PAWŁA I".

W sobotę wystąpi Kazimierz Junosza-Stępowski w jednej z najlepszej ze swych kreacji w tytułowej roli historycznej sztuki D. Mereżkowskiego „Car Paweł I".

TEATR KAMERALNY.

Dziś, środa i piątek „Lekkomyślna siostra" po cenach najniższych.

Jutro, czwartek po raz ostatni „Święty płomień" również po cenach najniższych.

TEATR POPULARNY.

Dziś, środa z powodu generalnej próby z „Broadwayu" Teatr nieczynny.

Jutro, czwartek premjera melodramatu amerykańskiego ze śpiewami i tańcami „Broadway".

TEATR POPULARNY W SALI GEYERA

Piotrkowska 295.

W nadchodzącą sobotę Teatr Popularny w Sali Geyera wystawia aktualny wodewil w 5 akt. p. t. „Nasze Łodzianki". Udział przyjmuje cały zespół. Reżyseruje R. Urbański.

CO USŁYSZYMY PRZEZ RADJO

PROGRAM ROZGŁOSNI ŁÓDZKIEJ POLSKIEGO RADJA.

Środa, dnia 17 grudnia 1930 r.

11.58—12.05. Sygnał czasu z Warsz. i hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie.

12.05—13.15. Muzyka z płyt gramof. f. A. Klingbeil, Łódź, Piotrkowska 160.

13.15—13.25. Odczytanie programu dziennego i repertuar teatrów i kin.

15.50—16.10. „Radjokronika" wygł. dr. M. Stępowski (tr. z W-wy).

16.15—16.45. Kwadrans dla najmłodszych. „O małym Misiu, który nie chciał spać" Ewy Szelburg - Zarębiny.

Program dla dzieci starszych. „O ciekawych doświadczeniach z magnesem" opowie inż. Eugenjusz Porębski (tr. z W-wy).

16.45—17.15. Płyty gramof. z W-wy.

17.15—17.40. „Rodin i jego sekretarz" wygł. W. Hulewicz (tr. z Wilna).

17.45—18.45. Koncert popularny orkiestry P. R. pod dyr. J. Ozimińskiego (tr. z Warszawy).

19.10—19.25. Komunikat Izby Przem. Handl w Łodzi i odczytanie progr. na dzień nast.

19.25—19.35. Płyty gramof. z W-wy.

19.35—19.50. Prasowy dziennik radjowy (tr. z W-wy).

19.50—20.00. Płyty gramof. z W-wy.

20.00—20.15. Kwadrans buchaltera z W-wy.

20.15—20.30. Feljeton p. t. „Rzeczy najmniejsze" wygł. inż. E. Porębski (tr. z W-wy).

20.30—20.45. Muzyka z W-wy.

20.45—21.00. Kwadrans literacki. Włodzimierz Perzyński: „Z życia autora dramatycznego (tr. z W-wy).

21.00—22.30. Koncert narodowościowy polski. Wykonawcy: Ork. Filh. Warsz. pod dyr. G. Fitelberga, Irena Dubińska (skrz), Z. Rabcewiczowa (fort) L. Urstein (akomp).

22.30—24.00 Komunikaty: meteor., polic. sport. oraz muzyka taneczna z Warszawy.

PROGRAM ROZGŁONI ŁÓDZKIEJ POLSKIEGO RADJA.

Czwartek, dnia 18 grudnia 1930 roku.

11,58 — 12,10 — Sygnał czasu z Warszawy, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie i odczytanie programu dziennego.

12,10 — 12,25 — Muzyka płyt gramofonowych.

12,35 — 14,00 — Koncert szkolny z Filh. Warsz.

15,35 — 15,50 — Komunikat Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej (tr. z Warszawy).

15,50 — 16,10 — Odczyt p. t. „Boliwar, bohater Ameryki Poudniowej".

16,15 — 17,15 — Muzyka z płyt gramofonowych.

17,15 — 17,40 — „Po dziesięcioleciu przyłączenia Spisza i Orawy do Polski — wygł. ks. Ferdynand Machay. (tr. z Krakowa).

17,45 — 18,45 — Koncert solistów.

19,10 — 19,25 — Komunikat Izby Przem. Handl. w Łodzi i odczyt. progr. na dzień następny.

19,25 — 19,35 — Płyty gramofonowe.

19,50 — 20,00 — Płyty gramofonowe.

20,00 — 20,15 — Feljeton p. t. „Moralność w polityce" wygł. red. St. Dzikowski (tr. z Warszawy).

20,30 — 21,30 — Koncert. Soliści z Poznania.

21,30 — 22,15 — Słuchowisko z Wilna. „Marja" Malczewskiego.

22,15 — 22,35 — Arje operowe w wykonaniu Janiny Turczyńskiej (sopr.) (tr. z Warszawy).

Nr. 1054 — 1930 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Powiatowego I rewiru egzekucyjnego powiatu łódzkiego PIOTR PILICHOWSKI, zamieszkały w m. Łodzi przy ulicy Zielonej Nr. 63, na zasadzie art. 1030 Post. Cyw. podaje do wiadomości publicznej, że w dniu 2 stycznia 1930 r. o godz. 10 rano w N Złotnie, gm. Bruss odbędzie się licytacja ruchomości należących do Augusta Szendla składających się z bryczki parokonnej i 2 wozów w stanie dobrym oszacowanych na 600 zł..

Spis rzeczy i szacunek takowych przejrzany być może w dniu licytacji.

Łódź, dnia 10 grudnia 1930 r.

Komornik (—) PIOTR PILICHOWSKI.

Wydział Powiatowy w Łęczycy rozpisuje konkurs ofert na stanowisko

Inspektora Samorządu Gminnego

z uposażeniem służbowem według VII grupy płacy funkcjonarjuszów państwowych i 15 procentowym dodatkiem komunalnym.

Od kandydatów wymagane są: obywatelstwo polskie, nie przekroczony 40 rok życia przynajmniej średnie wykształcenie i 5-cio letnia praktyka samorządowa.

Do ofert należy dołączyć:

1) metrykę urodzenia;
2) życiorys, własnoręcznie napisany;
3) dowód o ukończeniu średniego zakładu naukowego oraz ewent. wyższego kursu studjum administracji komunalnej przy Wolnej Wszechnicy Polskiej w Warszawie w odpisach;
4) dowód o posiadaniu obywatela polskiego;
5) świadectwo moralności;
6) świadectwo zdrowia, wystawione przez właściwego lekarza powiatowego;
7) dowód o stosunku do służby wojskowej;
8) dowody posiadanej praktyki samorządowej (w odpisach).

Pierwszeństwo przysługuje kandydatom, posiadającym wyższe od wymaganych kwalifikacje pod względem wykształcenia i praktyki.

Termin składania ofert upływa w dniu 31-ym grudnia 1930 roku.

Posada do objęcia z dniem 1 stycznia lub najpóźniej z dniem 1 lutego 1931 roku.

Oferty nieuwzględnione, zostaną zwrócone wraz z dokumentami bezzwłocznie po rozstrzygnięciu konkursu.

Przewodniczący Wydziału Powiatowego

STAROSTA:

H. Ostaszewski.

Sekretarz: **J. Barański.**

Nr. 895 — 1930 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Powiatowego I rewiru egzekucyjnego powiatu łódzkiego PIOTR PILICHOWSKI, zamieszkały w m. Łodzi przy ulicy Zielonej Nr. 63, na zasadzie art. 1030 Post. Cyw. podaje do wiadomości publicznej, że w dniu 7 stycznia 1930 r. o godz. 10 rano w Chojnach, ul. Rzgowska 229, odbędzie się licytacja ruchomości należących do Szymona Józefa Blata składających się z 2-ch szaf, stołu, 5 krzeseł i fotelu, zegara ściennego, 2-ch otoman, biurka, roweru męskiego i 2-ch postumentów pod kwiaty oszacowanych na 710 zł..

Spis rzeczy i szacunek takowych przejrzany być może w dniu licytacji.

Łódź, dnia 12 grudnia 1930 r.

Komornik Sądowy: PIOTR PILICHOWSKI.

Nr. 1055, 1056 — 1930 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Powiatowego I rewiru egzekucyjnego powiatu łódzkiego PIOTR PILICHOWSKI, zamieszkały w m. Łodzi przy ulicy Zielonej Nr. 63, na zasadzie art. 1030 Post. Cyw. podaje do wiadomości publicznej, że w dniu 2 stycznia 1930 r. o godz. 10 rano w N. Złotnie, gm. Bruss odbędzie się licytacja ruchomości należących do Augusta Szendla składających się z 2-ch koni lat 4 i 6 oraz 3-ch krów oszacowanych na 1850 zł..

Spis rzeczy i szacunek takowych przejrzany być może w dniu licytacji.

Łódź, dnia 10 grudnia 1930 r.

Komornik (—) PIOTR PILICHOWSKI.

Do akt Nr. E. 73 — 1930 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Powiatowego w Łodzi, LEON WĄSOWSKI, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Narutowicza 10, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 29 grudnia 1930 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej Nr. 42 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Hersza Karczmara i składających się z motoru i czółenek oszacowanych na sumę zł. 600.

Łódź, dnia 10 grudnia 1930 r.

Komornik (—) LEON WĄSOWSKI.

Nr. 1070 — 1930 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Powiatowego I rewiru egzekucyjnego powiatu łódzkiego PIOTR PILICHOWSKI, zamieszkały w m. Łodzi przy ulicy Zielonej Nr. 63, na zasadzie art. 1030 Post. Cyw. podaje do wiadomości publicznej, że w dniu 9 stycznia 1930 r. o godz. 10 rano w Radogoszczu, Langówek 3, odbędzie się licytacja ruchomości należących do Mojżesza Plama składających się z mebli oszacowanych na 842 zł..

Spis rzeczy i szacunek takowych przejrzany być może w dniu licytacji.

Łódź, dnia 10 grudnia 1930 r.

Komornik (—) PIOTR PILICHOWSKI.

Do akt Nr. 3448 — 1930 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Powiatowego w Łodzi, ADAM ŁAGODZIŃSKI, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Kilińskiego Nr. 55, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 30 grudnia 1930 roku od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Skwerowej 1 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Almy Daligowej i składających się z mebli, oszacowanych na sumę zł. 2,640.

Łódź, dnia 24 listopada 1930 r.

Komornik: ADAM ŁAGODZIŃSKI.

Do akt Nr. 3611 — 1930 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Powiatowego w Łodzi. ADAM ŁAGODZIŃSKI, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Kilińskiego Nr. 55, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 23 grudnia 1930 roku od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Narutowicza 37, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Józefa Rottenberga i składających się z mebli i inn. oszacowanych na sumę zł. 5,240.

Łódź, dnia 10 grudnia 1930 r.

Komornik: ADAM ŁAGODZIŃSKI.

Do akt Nr. E. 1931 — 1930 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Powiatowego w Łodzi, LEON WĄSOWSKI, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Narutowicza 10, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 30 grudnia 1930 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Piłsudskiego Nr. 59 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Chaskla Korna i składających się z mebli, oszacowanych na sumę zł. 600.

Łódź, dnia 9 grudnia 1930 r.

Komornik (—) LEON WĄSOWSKI.



Kino-Teatr PRZEDWIOŚNIE

Żeromskiego 74—76. Dojazd tramwajami 5, 6, 8, 9, 16, do rogu Kopernika i Żeromskiego

Orkiestra symfoniczna pod batutą A. Czudnowskiego. Początek seansów w dni powszednie o godz. 4-ej pp. w niedziele i święta o godz. 2-ej pp. Ostatni seans o g. 10-ej wiecz. — Ceny miejsc: I. m. 1.25 gr. II. m. 90 gr. i III. 60 gr.—Bilety ulgowe w sob., niedz. i święta nieważne. Na pierwszy seans wszystkie miejsca po 60 gr.

DZIŚ I DNI NASTĘPNYCH

Wielka epopea powietrzna. Dramat niezwykłej odwagi i niemniejszej miłości w filmie p. t.:

„SKRZYDLATA FLOTA“

Dzieje bohaterskich lotów transoceanicznych. Brawura i fascynujące przygody powietrzne amerykańskich lotników

W roli głównej: **RAMON NOVARRO** jako orzeł powietrzny

W sobotę, dnia 20 grudnia o godz. 12-ej, w niedzielę, dnia 21 o g. 11-ej rano **Poranki dla dzieci i młodzieży** wyświetlany będzie film p. t. **„Ekscentryczny jegomość“** Ceny miejsc: dla dzieci 20 gr. dla dorosłych 50 gr. Następny program: **„Arka Noego“** w roli gł. George O'Brien i Dolores Costello.

KINO-TEATR CORSO

UWAGA: Ceny miejsc nie podwyższone.

Początek seans. w dni powsz. o godz. 4-ej W soboty, niedziele i święta o godz. 12-ej. Na pierwsze seanse ceny miejsc znacznie zniżone

Orkiestra pod kier. p. Białkiewicza.

Dziś i dni następnych! Wielki podwójny program:

I.

KRWAWY PORACHUNEK

Dramat sensacyjno-awanturniczy w 10 aktach.

W roli głównej: ulubieniec narodów, nieustraszony jeździec dzikiego Zachodu **Hoot Gibson**

Arcyciekawa wzruszająca treść trzyma w napięciu uwagę widza od początku do końca akcji! **Wstrząsające sceny! Szczyt odwagi i bohaterstwa!**

II.

CZERWONY BŁAZEN

Największy dramat sensacyjny w 9 aktach.

W roli głównej: szatańsko-kusząca **NORA NEY**, subtelna **Helena Makowska**, poryw. **EUG. BODO** i zespół teatru **„Qui-Pro-Quo“**

Następny wielki świąteczny program: **„Zemsta Hassana“** w roli głównej: TOM MIX.

Kino-Teatr „Spółdzielnia”

ul. Sienkiewicza 40.

Ceny miejsc w dnie powsz.: I. 1.50, II. 1 zł., III. 75 gr., w niedz. i święta: I. 1.75, II. 1.25, III. 1 zł. Na I seans ceny zniżone: I. i II. 75 gr. III. 50 gr. Początek seansów w dni powszednie o godz. 4-ej, w soboty, niedz. i święta o godz. 2-ej. Ostatni seans o 10 w.

Od wtorku, dnia 16 grudnia r. b. i dni następnych!

Clou sezonu! Kaskada śmiechu! Najnowszy film wytwórni: Columbia, Picore, Corporat p. t.

„Bożyszcze Nowego Jorku“

Arcywesoła komedja zmuszająca widza do bezustannego śmiechu.

W roli głównej: kobieta o najpiękniejszych nóżkach **BESSIE LOVE**

Bilety członkowskie ważne w dnie powszednie oraz w sobotę, niedzielę i święta na I. m. po 90 gr.

Następny program: „VENUS“ z ulubienicą Konstancją Talmadge

1719 FIRMA

„RADJOLA“

PIOTRKOWSKA 88, TEL. 105-34

poleca

Radjoaparaty i części, detektory

Przeróbki aparatów Ładowanie akumulatorów z odniesieniem do domów.

Najtaniej bo w podwórzu.

Fabryka mebli giętych „VIENPOL”



poleca bogaty wybór krzeseł, foteli, taboretek i różnych stolików oraz wszystko w zakres giętych mebli wchodzące

Łódź, ul. Zawadzka 5

Tel. 191-20.

1742

Nie rujnujcie kraju własnego kupując zagraniczne wyroby.

Żyjemy pod hasłem samowystarczalności.

Tylko z polskiego surowca,

zrobione **polskiemi rękami**

RADJO-APARATY znajdziesz w firmie

na dogodne spłaty miesięczne. Najlepszy prezent na imieniny. Kompletne zadowolenie. Ceny od 95 zł.

POLSKIE RADJO

JERZY KRZYŻANOWSKI

Andrzeja Nr. 4, tel. 201-04. 1437

DOKTOR Med.

WOŁKOWYSKI

przeprowadził się

na ul. CEGIELNIANĄ 36

tel. 216-90

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych 615

LECZENIE ŚWIATŁEM djatermją (lampą kwarcową). Badanie krwi i wydzielin. *Przyjmuje od godz. 8—2, i 6—9 pp.* w niedziele i święta 9—1

Dla pań od 6—7 oddzielna poczekalnia

DR. HELLER

Choroby skórne i wener.

ul. Nawrot 2. Tel. 179-89

Do 10 r. i 4—8 w. Dla pań specjalne godz. 4—5 po poł., w niedz. od 11—2 pp. Dla niezamożnych **ceny lecznic.** 813

Dr. J. NADEL

Akuszerja, choroby kobiece

godz. przyjęć od 3—5

Pomorska 7, tel. 127-84.

1251

POLECA

Ostatnie nowości krawaty, koszule, bielizna damska i męska, rękawiczki, parasole, pończochy, skarpetki, wyroby trykotowe.

Ceny zniżone. Ceny zniżone.

M. KOŁODZIEJSKI

Andrzeja 3.

Sędzia Komisarz firmy Chanachawicz i Muchnicki przy ul. Piotrkowskiej 42 korzystającej z odroczenia wypłat stosownie do art. 49 i 50 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 23-go grudnia 1927 r. (Dz. U. R. P. Nr. 3 1928, poz. 20) niniejszym zwołuje na dzień 19-go grudnia r. b. o godz. 11-ej przed południem Ogólne Zgromadzenie wierzycieli powyższej firmy w celu zawarcia układu zapobiegawczego. Zgromadzenie to odbędzie się w Wydziale Handlowym Sądu Okręgowego w Łodzi, Plac Dąbrowskiego 5.

BRONISŁAW ŁOZIŃSKI
Sędzia Komisarz.

OGŁOSZENIE.

Sędzia Komisarz nadzorowanej firmy „Gajzle i Lipmam“ w Łodzi, podaje do wiadomości, że zgodnie z § 50 Rozp. Prez. Rzplitej z dnia 23-go grudnia 1927 r. (Dz. Ust. Nr. 3|28) termin ogólnego zgromadzenia wierzycieli powyższej firmy wyznaczony został na dzień 17 stycznia 1931 roku, o godz. 10-ej w gmachu Sądu Okręgowego w Łodzi, Plac Dąbrowskiego 5, pokój Nr. 15.

Udział w ogólnem zgromadzeniu mogą wziąć wszyscy wierzyciele, wpisani na listę przez nadzorcę sądowego. Porządek dzienny obejmuje: 1) sprawozdanie nadzorcy sądowego, 2) odczytanie propozycyj układowych i dyskusja, 3) głosowanie nad propozycjami układowemi. Wierzyciele, którzyby nie mogli przybyć na ogólne zgromadzenie, mogą rozesłać swe głosy na piśmie, jednakże podpis na takiem piśmie winien być poświadczony urzędowo.

Sędzia Komisarz
(—) HERMAN ŻMIGROD.

Poradnia Wenerologiczna

Lekarzy Specjalistów

ul. Zawadzka Nr. 1

Czynna od 8 rano do 9 wiecz. w niedziele i święta 9 — 2 pp od 11 — 12 i 2 — 3 pp. przyjmuje kobieta lekarz leczenie chorób wenerycznych **moczopłciowych i skórnych** badanie krwi i wydzielin na syfilis i tryper Konsultacje z neurologiem i urologiem

Gabinet Światło-Leczniczy

kosmetyka lekarska

Oddzielna poczekalnia dla kobiet

519 **PORADA 3 zł.**

DR. MED.

EDWARD

REICHER

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych

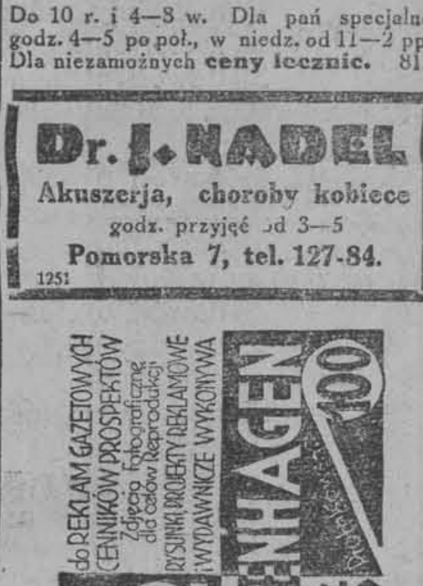
Leczenie diatermją. Elektroterapja

ul. Południowa 28

Tel. 201-93

Od 8—11 rano i 5—9 wiecz. w niedzielę od 9—1 pp. 513

Dla niezamożnych ceny lecznic.



Ogłoszenia drobne

HALLO!

Hallo! Dzwoń tel. 163-30 „Pogotowie krawieckie Kiersza" Żeromskiego 91, sklep narożny. Momentalnie odświeża garnitur za zł. 3.—, suknię za zł. 2.80, palto za zł. 3.—, łącznie z odebraniem i odesłaniem. Expressem pierze, farbuje, przerabia, nicuje, sztucznie ceruje. Farbujemy i pierzemy futra sposobem lipskim. 525

Zakopane. 1779

Pensjonat Berenbaumowej i córki został przeniesiony z willi „Jawory“ do murowanej, komfortowej willi „Kuczaj“ ul. Zamojskiego - woda bieżąca ciepła i zimna w pokojach łazienki, telef. 256.

Bardzo tanio

pokój z kuchnią do wynajęcia. Wiadomość ul. Kilińskiego 151, u gospodarza.-

Potrzebni

chłopcy do sprzedaży gazet na tytoniówkę, zgłaszać się do administracji dziennika od godz. 8—10 rano.

...SZEWCY...

Skóry—Hurt i Detal

(specjalność: detaliczna sprzedaż zelówek trwałych na wodę)

poleca:

Spółka Szewców

Piotrkowska 79

1407 **tel. 1.58-38**

Pokoju umeblowanego

poszukuje przyjezdny urzędnik samotny. Oferty pod „Poznań“ do Administracji „Hasła Łódzkiego”

Dr. med.

J. SADOKIERSKI

stomatolog

chirurgja szczęk, jamy ustnej i plastyka regulacja zębów

rentgenodiagnostyka

Piotrkowska 164

Tel. 114-20 220

przyjmuje od 3—7 pp.

Kupujcie wyroby krajowe!

Redaktor naczelny: Stanisław Walawski.

Wydawca: Prasowa Spółka Wydawnicza Sp. z o. o.
Odbito w drukarni ul. Piotrkowska 15.

Redaktor odpow.: Adam Żuczkiewicz